Nr. 281. Niedziela, 11 Grudnia 1910. Rok 100.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu **10 hal.**, pocztą **16** hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. **10**. — Ekspedycya miejscowa w biurze dzienników **St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi Nr. 88.

Prenumerata

zamiejscowa:				miejscowa:			
rocznie	32 K,	**ćwierćrocznie**	8 K — h,	**rocznie**	24 K,	**ćwierćrocznie**	6 K,
półrocznie	16 K,	**miesięcznie**	2 h 70 h,	**półrocznie**	12 K,	**miesięcznie**	2 K.

W Niemczech 3 K 20 h miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K 80 h miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi **1 K 50 h**, drudzy **60 h**. **„Przewodnik“** prenumerowany osobno kosztuje **8 K**.

Zaproszenie do przedpłaty

na wydawnictwo jubileuszowe:

Stulecie „Gazety Lwowskiej“

1811—1911.

W dniu 28 lutego 1911 r. mija lat sto od wyjścia pierwszego prospektu na *Gazetę Lwowską*, — dzień zaś 2 kwietnia t. r. będzie pierwszym drugiego wieku istnienia czasopisma.

Obecna Redakcya *Gazety*, chwilę tę mając przed oczyma. postanowiła obchodzić ją wydawnictwem, poświęconem historyi najstarszego czasopisma w kraju, a jednego z najsędziwszych w Polsce, tudzież trzem, stworzonym przez *Gazetę* i wychodzącym dawniej lub istniejącym do dzisiaj publikacyom peryodycznym, jak: *Rozmaitości* (1817—1848, 1854—1859), *Dodatek Tygodniowy* (1850—1862, 1867—1869) i *Przewodnik Naukowy i Literacki* (1872—1911).

Komitet, do uskutecznienia tej myśli przez Redakcyę złożony. wszedłszy w jej intencye i rozdzieliwszy między poszczególnych członków swoich pracę, postanowił w roku 1911 ogłosić drukiem zamierzone a jednowiekowe istnienie *Gazety* upamiętniające wydawnictwo p. t.

„Stulecie Gazety Lwowskiej 1811—1911“.

Wydawnictwo, ze względu na rozległość treści. ujęte będzie w trzy działy:

I-szy w części pierwszej zawrze „Historyę *Gazety Lwowskiej* 1811—1911 r. na tle czasopiśmienictwa galicyjskiego 1773—1811 r.“ pióra: dr. Wilhelma Bruchnalskiego, dr. Bronisława Gubrynowicza, dr. Kazimierza Ostaszewskiego-Barańskiego, dr. Ludwika Finkla i Michała Rollego, — w drugiej biografie redaktorów i najwybitniejszych współpracowników *Gazety*, napisane przez: dr. Ludwika Bernackiego, Stanisława Wasylewskiego, Franciszka Jaworskiego i dr. K. Ostaszewskiego-Barańskiego.

II-gi o trzech częściach pomieści: „Historyę Rozmaitości“ dr. W. Bruchnalskiego, „Historyę Dodatku do Gazety Lwowskiej“ F. Jaworskiego i „Historyę Przewodnika Naukowego i Literackiego“ dr. Juliusza Kleinera.

III-ci, poświęcony interesom bibliograficznym, obejmie: „Bibliografię Rozmaitości“ przez dr. W. Bruchnalskiego, — „Bibliografię Dodatku“ przez Władysława Staniszewskiego i „Bibliografię Przewodnika Naukowego i Literackiego“ przez dr. Franciszka Krčeka.

Zamierzona „Bibliografia Gazety Lwowskiej“ — w ogóle pierwsza bibliografia czasopisma politycznego w literaturze polskiej a jedna z pierwszych w literaturze europejskiej, — której opracowania podjął się W. Staniszewski, z powodu olbrzymiego materyału, ukaże się później i będzie znajdowała się po za obrębem całości przedsięwzięcia jako rzecz osobna.

Ze względu na ważność przedmiotu „Historya Gazety Lwowskiej“, zajmująca z natury rzeczy miejsce naczelne w „Stuleciu“, w ręku Czytelników i Przyjaciół najstarszego dziennika polskiego w Galicyi znajdzie się w dniu 1 stycznia 1911 r.

Całe wydawnictwo, jedyne w piśmiennictwie naszem na tak szeroką skalę zakrojone i w tym rozmiarze traktujące jeden wielki rozdział w księdze dziejów żurnalistyki polskiej, obejmie trzy wielkie tomy, każdy mniej więcej o 45 arkuszach druku, wielkiej czwartki, ozdobiony wizerunkami dochowanymi redaktorów i współpracowników, tudzież podobiznami charakterystycznemi, i wyjdzie w ciągu 1911 r.

Cenę, która za trzy tomy wynosić będzie 90 koron, dla Prenumeratorów *Gazety Lwowskiej* rocznych i półrocznych zniża się na 60 koron, z tym jednak dodatkiem, że przy zamówieniu należy złożyć przedpłatę za tom I. i III. od razu, albo też w ratach miesięcznych w przeciągu r. 1911 (przy spłacie ratalnej tom II. przesłany będzie z uiszczeniem raty ostatniej).

Redakcya, ufna w poparcie ze strony P. T. Publiczności swego przedsięwzięcia, któremu — interes polskiej literatury czasopiśmienniczej mając na oku, — niepodobna odmówić doniosłości, uprasza najuprzejmiej, ze względu na ograniczony nakład, o wczesne zamówienia i nadsyłanie ich pod adresem **Administracyi »Gazety Lwowskiej«, we Lwowie, ul. Czarnieckiego 10.**

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Obwieszczenie.

Dnia 31 grudnia 1910 o godzinie 9-tej przed południem odbędzie się w lokalnościach Dyrekcyi galic. funduszu propinacyjnego we Lwowie, ul. Czarnieckiego l. 24, 43-cie losowanie, 4 prc. obligacyj galic. funduszu propinacyjnego.

Stosownie do planu losowania, zatwierdzonego reskryptem Ministerstwa skarbu z dnia 3 października 1889 do l. 4558, wylosowane będą następujące obligacye:

Ser.	sztuk			
A.	26	oblig. z kup. po	20.000 K	520.000 K
B.	50	„ „ „	10.000 „	500.000 „
C.	894	„ „ „	2.000 „	1,788.000 „
D.	255	„ „ „	1.000 „	255.000 „
E.	508	„ „ „	200 „	101.600 „
F.	102	„ „ „	100 „	10.200 „
			Razem	3,174.800 K

Z c. k. Dyrekcyi galicyjskiego funduszu propinacyjnego.

We Lwowie, dnia 7 grudnia 1910.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 10 grudnia.

Rada państwa.

Z Izby posłów.

W dalszym ciągu wczorajszego posiedzenia, w dyskusyi nad ustawą bankową, zabrał głos p. dr. K. Lewicki. Mowca oświadczył, że Rusini traktują przedłożenie tylko ze stanowiska ekonomicznego, a nie tak, jak to w Austryi prawie zawsze się dzieje, ze stanowiska partyjno-politycznego. Podjęcie wypłat w gotówce spowodowałoby — zdaniem mowcy — podwyżkę stopy procentowej i jest tylko w interesie spekulacyi giełdowej i wielkich finansistów, byłoby zaś szkodliwe dla interesów handlu, przemysłu i rolnictwa. Mowca wyraził następnie imieniem Rusinów radość z powodu utrzymania wspólności bankowej i niezaprowadzenia obowiązkowych wypłat w gotówce, przyczem zaznaczył, że kierownictwo Banku austro-węgierskiego było zawsze wobec Rusinów objektywne. Przeszedłszy do omówienia szczegółów przedłożenia, podniósł p. dr. K. Lewicki wątpliwości co do postanowień artykułu V., który, zdaniem jego, kryje niebezpieczeństwo zaprowadzenia wypłat gotówkowych bez uchwały parlamentu. Wkońcu zapowiedział, iż Rusini zwalczać będą energicznie uchwalenie tego artykułu.

Następnie zabrał głos p. dr. Buzek. Mowca podniósł przedewszystkiem, że Koło polskie widzi w przedłożeniu wiele stron dodatnich, lecz także dużo ujemnych. Wielkim sukcesem — wywodził mowca — jest zatrzymanie wspólności Banku i wspólności waluty. Co do wypłat w gotówce jest wątpliwość, czy sukces jest realny, czy pozorny. Kwestya wypłat w gotówce dewiz nie jest w przedłożeniu, zdaniem mowcy, należycie wyjaśniona, wobec czego istnieją w tej mierze najprzeróżniejsze zapatrywania. O kwestyi tej będzie można, według mowcy, mieć pojęcie dopiero po wyjaśnieniach Rządu.

Wypłaty w gotówce są — zdaniem p. dr. Buzka — korzystne dla handlu zewnętrznego wobec naszego znacznego eksportu i silnego zadłużenia wobec zagranicy. Korzyści te jednak nie stoją w żadnym stosunku do strat. Nieodzownem ich następstwem będzie podrożenie kredytu, które w normalnym czasie wyniesie przynajmniej $^1/_2$ prc, w czasach ciężkich 1 prc.

Mowca omawiał następnie stosunki pieniężne w Anglii i Niemczech, by udowodnić, że wypłaty gotówkowe u nas spowodują podwyższenie kosztów produkcyi i stopy procentowej. Zresztą uznaje mowca, że nowy statut w pewnym względzie przyniesie pewne korzyści, zwłaszcza, że wolny od podatków kontyngent banknotów zostanie podwyższony. W następstwie tego — naturalnie o ile wypłaty w gotówce dewiz nie będą reprezentowane w myśl wypłat w złocie — stopa procentowa nie zostanie natychmiast podwyższona.

Dodatnim punktem przedłożenia jest, zdaniem mowcy, projekt otwarcia nowych filij Banku austro-węgierskiego, zwłaszcza w odniesieniu do Galicyi, gdzie od lat ośmdziesiątych nie otwarto ani jednej nowej filii.— Naturalnie od praktyki będzie zależało, czy

BACHCZYSARAJ.

(KARTKA Z PODRÓŻY).

(Dokończenie).

Ze skarbca wysnuwa się kłębek kurytarzy i łamaną drogą wiedzie ku izbom haremu, z których każda ma osobne przeznaczenie. Otwiera rząd sala owocowa. W pośrodku, z marmurowego wgłębienia, które obwodzi rzeźbiona kryza, wykwita wielki daktyl kamienny, zdobny kitą pluszczącego wodotrysku.

Wzwyż ścian ponad pstrą taśmą malunku sunie pas wgłębień i nisz, skrytek i schodów rzeźbionych we wzory, mające wszelaki owoc za przewodnią sprawę. W cienistych wgłębieniach muru wyobrażone są: jabłka greckie, aksamitne śliwy, białe winogrona o powłoczce tak cienkiej, że rozpłaszczoną możnaby oczy kryć przed blaskiem słonecznym i patrzeć weń, jak w księżycową poświatę, winogrona czarne, tęgie niby paciory z agatu, nakrapiane melony o jaspisowej skórze, — kształtne cytryny, daktyle, na których światło osiada żyłkami bronzu, złotofijołkowe figi, cudne czereśnie, grusze soczyste, tęczowym nalotem owiane brzoskwinie, słodkie morele, kryte sieciami żyłek, i innego ziemi bogactwa płód urodziwy.

Cicho tu jest. Tylko zbłąkane pszczoły krążą po sali. A gdy nagle w różnobarwne szyby promień słońca ugodzi, gdy padnie na wodotrysk, gdy od burzących się na wodzie świateł na całą komnatę pryśnie garść złotych cekinów, siatek i gwiazd, wówczas marzycielowi zdawać się może, że zamknięty w cudnej skrzyni płynie powodzią tęczową ku coraz bardziej kwiecistym światom.

Kilka schodów wiedzie ztąd do sali, w której piło się mokkę, paliło haszysz i tytoń. Miodowy zapach ogrodu i nieustanna gędźba starych topoli wnika w jasne strefy komnaty. Wzrok grąży się w łagodnym lśnieniu, a gra barw, omotawszy duszę świetlistem przędziwem, pochłania ją, mami i usypia.

Tu pił chan z żonami swemi wonną, a jak topiony cukier gęstą kawę. Tu, upojony pachnącym tytoniem, mrużył oczy i delektował lekkim oparem kawy, niebieską szarfą dymu, co mu się rysowała, to jak siny skraj lasu, to jak wstęga morskiego przypływu, to jak daleki zrąb Czatyrdahskich gór. Tu mogły dorodne żony marzyć o deszczach różanego olejku, o winogronach, wielkich jak dzbany, o innych krajach, nieznanych świata stronach, o różnych księżycach, gwiazdach i słońcach.

Okna tej części pałacu wychodzą na gęstwię zieleni, na kwieciem oplątane altanki, na podniebne topole i na dziergany słońcem błam kwitnącej łąki. Wielki, rozważny oddech potężnych drzew wiąże się z gorącym wonnym poszeptem sadów i lękliwym chybotem napełnia nierozplątane sieci róż.

Powój kwitnący zaś przewleka się powszędy, pokrywa dachy, skrytki i piwnice, huśta się nad drogą, zbliża i wiąże kwietne głowy wiśni, przełazi wierzchem żywopłot i gęstą oponą wali się do łaziebnego ogrodu chana żon.

Na lekkiem wzniesieniu wdzięczy się tu fontanna i śmigłe, kręte błyskawice ciska w rozwarty marmurowy żłób.

Tędy ze swych bawialnych izb szły żony chana. Tutaj, szeleszcząc przeźroczystymi, długimi aż po kostki szarawarami, spychały się ze ścieżyny, gnębiąc rannem figlarstwem ociężałych eunuchów.

Oto idą. — Ciepły wiew podrywa z muru skręcone pędy powoju, niby struny wyciąga w przestrzeni, stroi niezliczone harfy i cytry, w których brząkają roje pszczół.

Gorący powiew napada gromadę niewiastek, za szyje im miecie kwietny puch, smaga całującą pieszczotą twarz, rozchyla kaftany i z dziecinnym uporem rwie niecierpliwie lekką gazę zawoju.

Tu, między krzakami ponsowej róży, złożono marmurową muszlę łaziebną. Wedle niej zaś w smukłem towarzystwie cyprysów, pod cieniem cytryny i lauru, stoją szerokie marmurowe leża.

Zaborczą ręką porwane z ojczyzny przebywały w tem niedostępnem ustroniu różnej krwi i mowy kobiety: Więc gospodarne Tatarki, podobne do rzeźb wypalonych w glinie; więc Gruzinki — ostatnie słowo urody człowieczej, ciężkie i białe Niemki, swarliwe Serbki, silne, złe i rozlubowane w słodkich winach kobiety z Siedmiogrodu, gibkie Greczynki, niby zjawy ze świętych starych ksiąg, piękne Ormianki, ciche kobiety z Kachetyi i Kabardyi, Polki o serdecznem spojrzeniu głębokich oczu, Moskiewki — wieść niesie — w mleku i krwi kąpane i przez to taką jedwabistością skóry celujące, namiętne Włoszki i tęskne dziewczęta z Ukrainy.

Z ogrodu tego prowadzi tajemna droga do wspaniałej części pałacu, do sali sądu, do sali posłuchań. I znów szeroki przedsionek. Pod ścianami grobowce, wśród których grób chana Mengli Gireja i grób-fontanna Maryi Potockiej. Upojna mgła wiedzie nikłe sploty po pułapie, spoidłach, po zżartych przez robactwo krokwiach i ściele wilgotny cień na kamienne brukowisko, oplecione powrozem starego mchu. Senną ciszę przerywa raz wraz plusk dalekiego wodotrysku. Stary gryzący zapach pleśni i kwiatów świeżych płatki powszędy rozstrzepane, mchami biegnący liść płużyświat, kurz próchna ostrym jadem, wśród blasków słońca rozesłany, nawodzą w ono miejsce przedziwnej ton powagi i na ludzkich spraw płonność wskazanie oczywiste. Zaś nad przebrzmiałą powagą zaborczych Chana dostojeństw i ponad wielką radością uciesznych części siedliska, ponad cmentarnym ludem nagrobnych turbanów, ponad całem miastem w obłoku, niby wielki ametyst, świecącem, ponad żarliwym płaczem starego muezzina, ponad słońcem, lejącem swe szczodrobliwe łaski na winnice i zwały białego łomu rumowisk, unosi się w tej części świata duch Mahometa.

Juliusz Kaden.

te filie przyniosą Galicyi odpowiednie korzyści.

Bank austro-węgierski, wywodził p. dr. Buzek w dalszym ciągu — nie był zawsze ostrożny w wyborze eskonterów — często zdarzało się, że tacy eskonterzy otrzymywali w Banku pieniądze na tani kredyt, które później na 10 i 12 prc. dalej pożyczali. Przez to warstwy zarobkujące, zwłaszcza ludność rolnicza i rękodzielnicza pozbawione były taniego kredytu. Byłoby również, zdaniem mowcy, rzeczą konieczną, by Bank okazywał więcej względności małym wekslom, niż większym.

Mowca ubolewał z kolei, że Bankowi, mimo usiłowań, nie udało się podwyższyć kontyngentu pożyczek hipotecznych dla gospodarstw.

Art. V. — ciągnął p. dr. Buzek dalej — jest faktyczną zdobyczą, naturalnie o ile ona nie będzie zniwelowana wypłatami w gotówce dewiz. Nie można widzieć momentu uspokajającego w tem, że ten artykuł przyznaje Bankowi inicyatywę w podjęciu wypłat w gotówce, gdyż dla Banku jako przedsiębiorstwa zarobkowego bezwarunkowo jest korzystniejsze mieć wypłaty w gotówce złotem, ponieważ wtenczas o wiele częściej ma sposobność podwyższenia stopy procentowej. Czterotygodniowy termin, w ciągu którego odnośna uchwała ma być przez Izbę powzięta, nie odstrasza mowcy — ten jest termin w zupełności wystarczający. Życzyćby sobie tylko należało, by w tym czasie Izba mogła odbyć głosowanie.

W obecnej sytuacyi — kończył mowca — Polacy nie mogą określić swego stanowiska, muszą wprzód od Rządu otrzymać szczegółowe wyjaśnienia, od których zależy stanowisko Polaków wobec przedłożenia. Specyalnie Rząd będzie musiał powiedzieć, co rozumie przez wypłatę w gotówce dewiz. (Oklaski).

P. Ellenbogen oświadczył, że socyaliści są zwolennikami wspólnego obszaru gospodarczego, więc i wspólnego Banku. Mowca przyłączył się do pochwał pod adresem Banku, zastrzegł się jednakże przeciw poglądom chrześć.-społecznych, jakoby skarby złota w Banku były naszym skarbem wojennym.

P. Redlich zaznaczył, że niemiecki Związek narodowy sympatycznie odnosi się do przedłożenia, które utrzymuje wspólność obszaru gospodarczego przynajmniej po r. 1917. Mowca oświadczył wkońcu swej mowy, że w komisyi zażąda szczegółowych wyjaśnień.

W tym samym duchu przemawiali pp.: Kuranda, Pichler, Vrtovsek, którzy domagali się jeszcze niektórych wyjaśnień, oraz p. Korosec, który ze względu na opozycyjne stanowisko swego klubu oświadczył, że nie może zawotować Rządowi tak ważnego przedłożenia.

Na tem obrady zamknięto.

P. Staruch wniósł wczoraj interpelacyę w sprawie stosunków w lwowskiej prokuratoryi Państwa.

Dziś rozpoczęła Izba posłów posiedzenie o godzinie 11 przed południem.

Z Koła polskiego.

Na wczorajszem posiedzeniu przedstawił Prezes Koła dr. Głąbiński w ogólnych zarysach budżet na r. 1911 i udział w nim Galicyi, poczem wywiązała się dłuższa na ten temat dyskusya, w której mowcy przedstawiali rozmaite postulaty Galicyi, jakie należałoby podnieść na komisyi budżetowej.

Z komisyj.

Wczoraj w obecności JE. P. Ministra spraw wewnętrznych bar. Haerdtla odbyło się posiedzenie komisyi do spraw urzędników państwowych. P. Minister bar. Haerdtl złożył następujące oświadczenie: Postanowienia przedłożenia rządowego, które tyczą się uregulowania stosunków służbowych urzędników państwowych, tworzą jedną całość. Rząd, który zawsze starał się dbać o dobro urzędników, próbował w przedłożeniu swem stały stosunek służbowy urzędników oprzeć na nowej podstawie, przyczem właśnie włączono postanowienia o awansie czasowym, aby przynajmniej urzędnikom niższych kategoryj przyznać niejaki zapewnienie poprawy ich stosunków życiowych. Jeżeli nowa ustawa w przeciwieństwie do przepisów dotychczasowych ma urzędnikom w obrębie pewnych granic zapewnić ustawowo prawo do awansu, to jest rzeczą konieczną, by przez nowy system stosunek urzędników do Państwa nie został zmieniony w sposób ujemny dla dobra publicznego. Z tego powodu też Rząd ku swemu ubolewaniu musi podnieść pewne wątpliwości przeciw przedłożonemu w formie wniosku inicyatywy projektowi ustawy, mocą której awans czasowy ma być zaprowadzony, niezależnie od wydania pragmatyki służbowej. Zaprowadzenie awansu czasowego — zdaniem Rządu — przyjmuje wprost jako założenie dostateczne przepisy o pragmatyce służbowej. Przy tak wielkiej maszynie, jaką jest Administracya państwowa, stały stosunek przełożeństwa i podporządkowania, to znaczy to, co my nazywamy dyscypliną, jest rzeczą nieodzowną. Pomimo względu na interes ogólny dyscyplina nie może być jednak nawet połowicznie ze skutkiem stosowana, jeśli podwładny wie, że sąd jego przełożonego we wszystkich ważnych względach jest obojętny dla jego ogólnego awansu, jeśli nie popełnił grubego przekroczenia służbowego. Z tych powodów system awansu czasowego mógłby mieć wprost szkodliwe skutki. Póki wszystkie obowiązki urzędników wynikają ze stosunku służbowego, póty działalność ich musi być uregulowana szczegółowymi przepisami nietylko ze względu na interes Administracyi, ale także ze względu na interes ludności i samych urzędników. Dlatego Rząd ku swemu ubolewaniu nie jest w możności poprzeć projektu o awansie czasowym, lecz obstaje przy swem przedłożeniu. Ze względu na wątpliwości, jakie Rząd w zasadzie musi podnieść przeciw temu projektowi, nie może wchodzić w omawianie szczegółów projektu i musi się ograniczyć tylko do oświadczenia, że finansowego efektu projektu nie może określić dokładnie cyfrowo, ale należy stwierdzić, że zarówno postanowienie o łączeniu urzędników w schemat awansowy, jak i zasady tego schematu, w końcu postanowienia o obsadzaniu systemizowanych miejsc przedstawiają o wiele większe obciążenie w porównaniu z przedłożeniem rządowem. Dlatego też projekt ten również i ze względów na stan finansowy Państwa daje powód do bardzo poważnych wątpliwości.

W dyskusyi, jaka się wywiązała a w której zabierali głos między innymi p. dr. Tomaszewski, Petelenz, dr. German, zwrócono się przeciwko wywodom P. Ministra i podkreślono, że ze względu na to, iż przedłożenie o pragmatyce służbowej w najbliższym czasie nie przyjdzie pod dyskusyę, wniosek p. Prochaski jest wnioskiem zapomogowym *(Notstandantrag)*. Należy też urzędnikom ze względu na drożyznę przyjść z pomocą.

Pan Minister spraw wewnętrznych Haerdtl zabrawszy głos, oświadczył, że przeprowadzenie odnośnego wniosku mniej więcej dałoby wyższy wydatek o 15 do 17 milionów koron. Urzędnicy dziś jeszcze przepełnieni są dobrą, dawną, austryacką tradycyą i starają się jak najlepiej służbę wypełniać. Ten idealny duch mógłby jednakowoż ucierpieć, gdyby przez ustawowe ustanowienie pretensyi do awansu, ta ważna podnieta dla pełnej poświęcenia służby została osłabiona.

Następnie przystąpiła komisya do dyskusyi szczegółowej.

Obrady komisyi w najbliższych dniach będą dalej prowadzone.

Państwowa Rada kolejowa.

Pod przewodnictwem P. Ministra kolei żelaznych Wrby odbyło się wczoraj plenarne posiedzenie tegorocznej, zwyczajnej sesyi jesienne państwowej Rady kolejowej.

P. Minister zagajając obrady, wygłosił przemówienie, w którem wskazał, że komitet wybrany do wydania opinii o projekcie międzynarodowej ugody co do ruchu osobowego i towarowego, ukończył już swe prace. Udało się uzyskać zgodę z Węgrami i rządem niemieckim co do przeważnej części postanowień. Rząd dołoży starań, aby na konferencyi międzynarodowej, która w maju roku przyszłego odbyć się ma w Bernie szwajcarskiem, także inne państwa przyjęły odnośny zmieniony projekt. Administracya kolejowa wykazuje znaczny postęp. Odbyła się już żądana ekspertyza, prócz tego Ministerstwo kolei żelaznych w drodze rozporządzenia postarało się o możliwe uproszczenie i przyspieszenie biegu spraw Administracyi kolei państwowych i zdołało osiągnąć znaczne oszczędności na kosztach administracyi i ruchu. Studya w sprawie zaprowadzenia siły elektrycznej na kolejach alpejskich są dalej prowadzone.

W miejsce członków, którzy usprawiedliwili swą nieobecność, powołano w myśl § 18 regulaminu członków uzupełniających, między nimi p. Artura Schnella.

Przewodniczący podał wkońcu do wiadomości, że zgłoszono 14 wniosków naglących, między nimi wniosek p. Dattnera w sprawie włączenia kolei lokalnej Jasło-Dębica do najbliższego przedłożenia o kolejach lokalnych.

Między wnioskami nagłymi znajduje się także wniosek prof. Załozieckiego w sprawie poparcia budowy projektowanej kolei elektrycznej górskiej z Zakopanego na szczyt Świnnicy.

Wszystkim wnioskom naglącym przyznano nagłość.

W dalszym ciągu obrad, w myśl wniosków komisyi, załatwiono wnioski w sprawie zaprowadzenia bezpośrednich wagonów i jednego wagonu sypialnego na linii Karlsbad-Praga-Kraków-Lwów-Podwołoczyska i Praga-Granica. Tak samo załatwiono wnioski pp.: Baczewskiego i Horowitza w sprawie rozszerzenia poczekalni na rozmaitych stacyach.

Co się tyczy wniosku inicyatywy pp. Baczewskiego i Horowitza w sprawie przyznania niższych frachtów dla transportu drzewa ciętego i użytkowego ze stacyj Lwów, Sambor, Stryj i Drohobycz do Wiednia, wezwano, w myśl wniosku referenta, Ministerstwo kolei żelaznych, by kwestyę tę szczegółowo zbadało.

W sprawie wniosku p. Dattnera co do konieczności usunięcia braku wagonów na liniach kolei państwowych i na linii Koszyce-Bogumin, przyjęto również wnioski referenta.

Wniosek p. Baczewskiego w sprawie zastosowania taryfy wyjątkowej 22a dla ropału, p. dr. Battagli w kwestyi spra-

---

3)

MILIONOWA WDOWA.

(Ch. d'Hericault: „Une veuve millionaire“).

CZĘŚĆ PIERWSZA.

II.

Idealny wujaszek.

(Ciąg dalszy).

— Jest jeszcze jeden konkurent — wyrzekłam, spuszczając oczy z hipokryzyą. — Ma całkiem odrębną fizyognomię. Znasz go dobrze, a nawet lubisz od kiedy oświadczył w swoim anglo-saskim dyalekcie, że ożeniłby się tylko z Francuską.

— A, tak! szanowny Edward Belfort! Czy z tej strony wiatr wieje? Dlaczegożby nie? Jest trochę za młody, — dwadzieścia pięć lat — ale nie brak mu powagi. Przystojny chłopak. prawie tego wzrostu co ja. Zdaje się być szczerym. chociaż jest Anglikiem. Twoja teściowa zna dobrze jego rodzinę. Nie jest bogaty. Ale ma odziedziczyć, według prawa, które ci łotrzy Anglicy nazywają substytucyą, tytuł i znaczny majątek. Długo może będzie na to czekał, ale ty zato jesteś bogata za dwoje. Ale *à propos*, czy wyznał ci swoje zapały?

Wzruszyłam ramionami.

— Jakże ty dziwnie jesteś naiwny, wujaszku Tonton! Ciągle ci się marzą śpiewki koszarowe i obrazki, na których kanonier rzuca się do nóg kucharce. Czy sądzisz, że to konieczne?... Czyż nie zauważyłeś, z jaką przyjemnością on ze mną rozmawia? Patrzy na mnie z takim uporem, że gdyby nie był Anglikiem, szukałabym z nim sprzeczki i mogłabym się skompromitować. Czyż nie stara się wszelkimi sposobami, aby się ze mną spotykać, aż do tego stopnia, że jak najczęściej bywa u mojej teściowej, gdy ja tam jestem? Czyż nie szuka sposobności widywania się z tobą i myślisz, że to może z wielkiej czci dla armii francuskiej? Pułkowniku Bourgongnon, upoważniam ciebie, abyś się uśmiechnął jak najprzyjaźniej, gdy pan Edward Belfort przyjdzie z wielkiem wzruszeniem prosić ciebie o wstęp do mego serca.

— Jeżeli jesteś dziś tak poważnie usposobiona, pozostań jeszcze chwilę i pomówmy o interesach.

— Ach! co to, to nie! — zawołałam — dość jednej nieprzyjemności na dzień.

Wincenty stuka do drzwi.

— List do pana pułkownika, który przyniesiono z prośbą o odpowiedź.

— Mam nadzieję — rzekłam, biorąc list z rąk służącego — że nie pozwolisz sobie czytać listów bez mego upoważnienia wuju Tonton. Ale oto właśnie. Gdy się mówi o aniołach, słychać szelest ich skrzydeł. Oto list od szanownego pana Belfort, który prosi, „aby mógł wziąć udział w polowaniu na dzika i ucałować rączki pani wicehrabiny w dniu jej urodzin“. Słyszysz, wuju, czy to nie dość jasne? Obawiam się tylko jednej rzeczy, a to, żeby oznajmienie o jego szczęściu nie zdziwiło go do tego stopnia, by mnie nie spotkało drugie, jeszcze śmieszniejsze owdowienie. Wdowa przed ślubem? Tym razem wyszłabym stanowczo za pana de Roselles, aby się pozbyć wszystkich innych.

Powstał z miejsca rozgniewany.

— Ha, do milion kroć!

Uciekłam ze śmiechem, aby wujaszek mógł kląć dowoli. Moja obecność krępowałaby go oczywiście w dosadnych wyrażeniach, któremi ozdabiał swoje przekleństwa.

Istotnie też, zaledwie odeszłam, usłyszałam jakby huk gromu, wraz z hałasem rozbijanych krzeseł.

Wróciwszy do siebie poszłam przejrzeć się w zwierciedle, w dziesięciu zwierciadłach, gdyż lubiłam nadewszystko podziwiać siebie. Pod tym względem naśladowałam to, co wszyscy czynili. Czyż rzeczywiście mam tak nadzwyczajną urodę? Jestem ładna, nie zaprzeczam, ale znowu nie tak nadzwyczajnie. Nie zachwycam, nie czaruję, pociągam, jak muzyka walca, podniecam, jak wino szampańskie.

Kiedyś, z pewnością opiszę mój portret, ale nie dzisiaj. Nie jestem we właściwem usposobieniu. Wolę składać setki pokłonów przed mojem zwierciadłem, powtarzając:

— *How arc you, Milady Belfort?*

Czy kocham Edwarda Belfort? Jakto! ależ bez wątpienia: o tyle, o ile się kocha, jeżeli się kochać nie może. Od kiedy się urodziłam, czułam, że jestem uwielbianą przez wszystkich, którzy mnie otaczali. Zrozumiałam wybornie, że najważniejszą rzeczą na świecie jest to, aby być szczęśliwą. Kochać, to znaczy poświęcać się, krępować, upokarzać. Wystarcza być kochaną.

Z wyjątkiem mego wuja, który jest moim niewolnikiem, z wyjątkiem młodej mojej bratowej, Angeli i teściowej, które są najsłodszemi istotami — moja teściowa szczególnie i nie pojmuję dlaczego, ona, pomimo swoich lat czterdziestu, nie ma setek konkurentów — z wyjątkiem tych trzech osób, wszystkich innych kocham na równi. Jestem dobra i życzliwa, aż mnie to nudzi czasami. Ale oto będę miała dwadzieścia jeden lat, a to przecież rzecz bardzo monotonna, mieć tylko ciągle jednego tylko wuja, aby mu dokuczać. On za mało się broni. A nawet nigdy nie starał się bronić, chyba tylko wtedy, gdy chodziło o oznajmienie mi tego, co nazywa uroczyście „tajemnicą mego życia“. Ta tajemnica, to powód jego nienawiści do pana de Roselles.

Wujaszek miał także, miał raz zachciankę oprzeć mi się, gdy będąc jeszcze dzieckiem, zmuszałam go do nabycia pałacu Lienbrune wraz z 500 hektarami gruntu i lasu. Lecz ustąpił. Ale dlaczego ten zamek tak mnie pociągał? Albertyna utrzymuje, że dlatego, iż był równie dziwaczny jak ja i że tyleż samo było dziwnych pomysłów w moim mózgu, co niespodzianek w tym zamku.

Z jego sławy feudalnej pozostała mu tylko warowna brama z czternastego wieku, pomiędzy dwiema zębatemi wieżami. Długi dziedziniec łączy te wieże z tegoczesnym pałacem. Ten dziedziniec otoczony jest zabudowaniami od zachodniej strony. Dwie linie, które tworzą te budynki, otwierają się pośrodku bramami z północnej i południowej strony, jedna prowadzi do parku, a druga, naprzeciw do ogrodu. Zabudowania, znajdujące się pomiędzy temi bramami a wieżami, służą na mieszkania dla służby, na stajnie i szopy. Pomiędzy temi bramami a zamkiem w małych domkach, mieszkają starzy słudzy, gajowi, a także ojciec Wincenty, który pomimo podeszłego wieku jest zawsze pierwszym leśniczym.

Wszystko to wygląda patryarchalnie i bardzo mi się podoba. Tego by się po mnie nikt nie spodziewał. Ale mój kurzy mózg skłonny jest do patryarchalności.

A jednak sam zamek nie jest wcale patryarchalny. Długa, długa maszyna o jednem piętrze; maszyna z pilastrami, z oknami we framugach, z wysoką bramą banalnie monumentalną i balkonem ciągnącym się przez całą fasadę frontową.

Było to budowane przez pośledniego architektę z czasów pierwszego cesarstwa, który miał pojęcia z ośmnastego stulecia i — z tamtego świata. Można tu pomieścić całą hordę. Często powtarzałam wujowi, że ten pałac zachęca do małżeństwa i licznego potomstwa.

Ten gmach, wzniesiony na kredowym gruncie najbardziej wyniosłego pagórka z pasma otaczającego kotlinę Boulogne, góruje nad całą okolicą. Gdy stanę na swoim balkonie, mogłabym podziwiać roztaczającą się z łatwością na dolinie armię, złożoną z dziesięciu tysięcy ludzi. Ale gdyby pan Edward Belfort chciał mi urządzić serenadę, musiałby wejść po drabinie, mającej 180 stóp wysokości.

Oto siedzę już na moim Nedji, pięknym wierzchowcu, przyjacielu, o miękkiej szerści, o wielkiem wymownem oku, cienkich pęcinach i wydatnej piersi. Wybornie znam się na koniach, bo kochany mój wujaszek uznał, że niema w tem nic niestosownego, nic coby zakrawało albo na dewoteryę, albo na czułostkowość. Nedji chodzi za mną jak pies. Rzuciłby się za mną w ogień. Bardzo często był on moim powiernikiem. Siedząc pomiędzy nim a moim pieskiem Minos, zwierzałam im się, a oni obydwa przyznali mi, że nie zasłużyłam wcale na to, aby być taką komiczną wdową, jak jestem.

(Ciąg dalszy nastąpi).

wienia wagonów specyalnych dla transportu jaj na kolejach austryackich; pp. Dattnera i Epsteina w sprawie rozszerzenia zakresu ważności taryfy wyjątkowej 27/3 przez włączenie położonych na zachód od Krakowa stacyj kolei Północnej i rozszerzenia mającej być otwartej z dniem 1 stycznia 1911 r. dla ruchu towarowego stacyi Podgórze-Wisła, załatwniono w myśl wniosków komisyi.

Żabikowo.

Ta nazwa w dziejach pruskiej komisyi kolonizacyjnej zapisze się jakby jakieś *Mane Tekel Fares.*

Cóż to jest właściwie Żabikowo i co w niem uwagi godnego?

Zwykła to sobie wioska w Poznańskiem, jedna z tych wielu, które pochłonęła komisya kolonizacyjna i dla swoich zużytkowała celów. Lecz, gdy gdzieindziej połknięcie nie pociągnęło przykrych następstw, z Żabikowem ma się rzecz odmiennie. Ten kąsek sprawia komisyi ciągłe dolegliwości, całkiem przypadkowo zresztą, bo sama posiadłość żadnej nie odgrywa tu roli, jeno ci ją odgrywają, których osadzono w Żabikowie.

Trudno nam rozsądzić, czy do Żabikowa wysłano same żywioły rozkładcze, lub czy jakieś osobliwe fatum chciało, ażeby tutaj duch niezadowolenia wybuchnął wśród kolonistów z niewidzianą gdzieindziej siłą. Ale teorya fatalności nie znajdzie chyba wielu w nią wierzących. Najprawdopodobniej znalazło się wśród kolonistów kilka energiczniejszych jednostek i one to zamiast cierpliwie znosić przykre zawody, niezawodnie w innych także włościach komisyi odczuwane, jawnie wystąpili przeciwko wyrządzonym krzywdom.

Już w lecie koła kolonizacyjne w nie małą konsternacyę wprawiło Żabikowo. Obecnie, przed kilku dniami, zebrał się tam wiec kolonistów miejscowych i pod przewodnictwem murarza Schumanna bez osłonek wypowiedział komisyi kolonizacyjnej gorzkie słowa.

Referent kolonista Linnenkohl, przytoczył cały szereg zarzutów przeciwko „landbankowi", opartych na wiarogodnych dokumentach. W r. 1905 kupiła komisya kolonizacyjna od polskiego gospodarza Dolaty 450 morgów ziemi po 250 mk. Była to rola piaszczysta i nieurodzajna, to też komisya kolonizacyjna z największą chęcią odstąpiła ją „landbankowi" po cenie zakupna, ten zaś dokupiwszy 60 morgów po tej samej cenie, rozpoczął spekulacye korzystne dla kieszeni swych akcyonaryuszy, niepomny na treść rozesłanych prospektów, że zrzeka się wszelkiego zarobku, aby dokonać pierwszorzędnego dzieła kulturalnego. Referent obliczył, że Landbank biorąc od kolonistów przeciętnie po 1000 mk. zarabia po potrąceniu areału pod budowle publiczne i nakładów na samej ziemi, 253.500 mk. Zważywszy, że areał tej samej jakości kosztuje na kresach wschodnich najwyżej 600 mk. za morg, jest taki interes lichwą najgorszego rodzaju. Nadto przekonali się koloniści, że pomimo tak wygórowanej ceny kupna nie są wcale panami na swych zagrodach, albowiem właściciele okolicznych cegielń mają na ich gruntach hipotecznie zawarowane prawo odkupienia roli na rowy, kanały i podobne cele w interesie cegielń, po 300 mk. za morg, a zatem przeciętnie o 700 mk. mniej, aniżeli płacili koloniści. Nie wolno im też na swych gruntach kopać i użytkować dowolnie gliny. Fakty zaprzeczyły również twierdzeniu, że „landbank" budynki oddaje kolonistom po cenie własnego kosztu. Budowę zdał on w drodze submisyi najmniej żądającym przedsiębiorstwom. Sądząc na podstawie poważnych opinij rzeczoznawców, „landbank" wziął za budynki z każdej zagrody, których jest 293, najmniej po 500 mk. więcej, co jego zysk powiększa znów o 10.000 mk. Jak konserwatywna *Schlesische Ztg.* podniosła, na założenie kolonii w Żabikowie wpłynęło z funduszów państwowych i prywatnych 300.000 marek. „Landbank", a obecnie jego następca „Spółka osadnicza" ma co najmniej moralny obowiązek wyjaśnić, w jaki sposób zużyto zysk „banku" w sumie 353.000 mk. i datek 300.000 mk., jeżeli się poważono opozycyjnych kolonistów nazwać złymi żywiołami, próżniakami i pijakami. — Następnie wyłuszczył referent szczegółowo braki i niedostatki domów mieszkalnych i zabudowań gospodarczych na podstawie opinii budowniczego p. St. Mieczkowskiego i radcy budowniczego p. Hirta.

Na zażalenie w tej sprawie otrzymali koloniści od wydziału powiatowego odpowiedź, że formalnego odbioru budynków ze strony władzy nie potrzeba, gdyż wszystkie domy zbudowano pod kierownictwem państwowego urzędnika budowniczego. Na podania kolonistów o wymienienie nazwiska urzędnika, celem pociągnięcia go do odpowiedzialności za uchybienia, dał landrat charakterystyczną odpowiedź, że petentom zostawia się do woli podjęcie kroków, które uważają za odpowiednie.

Następnie rozwodził się Linnenkohl o walkach kolonistów o byt, które zmuszeni byli staczać i obecnie jeszcze staczają, jeżeli nie woleli z poświęceniem wpłaty od 500 do 1000 mk. opuścić „wzorowej kolonii". Przytoczył też szumne obietnice w prospektach, rozrzucanych w stu tysiącach egzemplarzy po całych Niemczech, i ogłoszeniach po dziennikach pod tytułem „Własne domostwo", które to obietnice wcale się nie ziściły. Koloniści obowiązani są płacić przez 62 i pół roku z reszty ceny kupna po 4 i pół procent bez żadnych odpisów lub zmniejszenia kapitału. Kupując w Żabikowie ziemię, robotnik traci swą wolność osobistą. Jeden n. p. z paragrafów kontraktu opiewa, że „landbank" może zerwać kontrakt, skoro kolonista choć jednej raty kapitału lub procentów punktualnie nie zapłaci, gospodarstwo zaniedbuje, albo swe prawa własności odstąpi osobie trzeciej bez pozwolenia banku i kr. generalnej komisyi w Bydgoszczy. W takim razie kupujący traci prawo do zwrotu wpłaty i spłaconych procentów, oraz poniesionych kosztów. Owe kwoty zatrzymuje „landbank", lub jego następca jako karę konwencyonalną.

W dalszym ciągu mowca rozwodził się nad smutnem położeniem kolonistów, wśród których niektórzy żyją w największej nędzy. Dotąd zbankrutowało około 100 kolonistów. Dobrowolnie albo pod przymusem opuścili oni swoje zagrody. Obecnie 23 kolonistów wystawiło swe zagrody na sprzedaż. Po referacie wywiązała się dłuższa dyskusya. W końcu zamknięto zebranie.

Bezpośrednio po tem zebraniu odbyło się zebranie robotników należących do związku centralnego, na którem przemawiał p. Wotlermann, sekretarz socyalistycznego związku z Bydgoszczy.

Podróże ministrów rossyjskich.

Nakoniec stał się wiadomy cel ostatniej podróży ministrów rossyjskich Stołypina i Krywoszeina do Syberyi, a pisma opozycyjne całą tę wyprawę poddają surowej krytyce. Wedle pism tych, w Syberyi wczas przysposobiono potemkinowskie miraże, troskliwie zaś poukrywano i pozasłaniano wszystko, co mogłoby ujemnie podziałać na Stołypina. Syberya przyoblokła na powitanie wielkorządcy strój odświętny, jakiego zresztą nigdy nie używa. Dworce kolejowe świeżo polakierowano, ulice, któremi przejeżdżali ministrowie specyalnie brukowano. W Tomsku i Czelabińsku dopuszczano publiczność w pobliże dworców jedynie za okazaniem odpowiedniej legitymacyi. W Tomsku technologiczny Instytut, zwiedzony przez Stołypina, był na dzień tych odwiedzin zamknięty; studentom wzbroniono nawet pokazać się w okolicy zakładu. Nawet przypadające na ten dzień egzamina odłożono. Ciekawa rzecz, co pomyślał sobie Stołypin, krocząc przez puste sale?

W Omsku przyrzekł Stołypin utworzenie szkoły agronomicznej i Akademii weterynaryi. W Tomsku, zwiedzając Uniwersytet, zapowiedział dodanie doń wydziału agronomicznego, weterynarskiego i fizykalno-matematycznego; w Instytucie znów technologicznym oświadczył, że Instytut rozszerzy przez dodanie katedry agronomicznej. Obfitość tych przyrzeczeń bynajmniej nie jest dobrą wróżbą; prawdopodobnie pozostaną niespełnione.

Na stacye kolejowe mimo zakazu władz wylęgała ludność gromadnie z petycyami, stawiając opór usunięciu. Z natarczywymi petentami umiano sobie jednak poradzić, zwabiano ich pod jakimkolwiek pozorem do poczekalni III. klasy, poczem zamykano wszystkie drzwi poczekalni i nie otwierano ich przed odejściem pociągu. W ten sposób władze dołożyły istotnie wszelkich starań, by p. Stołypin i jego towarzysz nie zobaczyli, broń Boże, nic z rzeczywistych stosunków.

Nie brakło też tej podróży zabawnych epizodów. W Tomsku n. p. zachciało się Stołypinowi zwiedzić gmach więzienia — jednak bez więźniów. W czas zawiadomiony zarząd, więźniów osadził na czas wizyty w piwnicach gmachu, aby zaś pochlubić się pracą więźniów, pospiesznie z miasta posprowadzał najrozmaitsze przedmioty, twierdząc, że wykonali je więźniowie. P. Stołypin miał być zachwycony obfitością i doskonałem wykończeniem tych kunsztyków aresztanckich. Obecnie okazało się w druku sprawozdanie obu ministrów. Jestto spora broszura o 174 stronach. Rozdano ją członkom Dumy.

Ministrowie oddają administracyi Syberyi wielkie pochwały, tu i ówdzie jednak nie mogą powstrzymać się od uwag także krytycznych. Wytykają n. p. niedostateczny tabor kolejowy na liniach syberyjskich, skutkiem czego dotkliwe straty ponosi handel. Projektują też rozmaite inne piękne rzeczy dla podniesienia Syberyi — między innemi n. p. uświadomienie agronomiczne ludności.

Brzmi to wszystko niezawodnie bardzo pięknie, ale od gładkich słów do rzeczywistości, jakże daleko! Jakże n. p. układać plany uświadomienia agronomicznego wśród ludu, który w ogóle nie ma pojęcia o Bożym świecie. Agrarne plany zresztą nawet w samej Rossyi nie udały się dotąd. Dla ich przeprowadzenia potrzeba sum olbrzymich, tych zaś brak na razie skarbowi państwa. Trzeba było energicznego dopiero nacisku ze strony Dumy, by rząd zdecydował się poprzeć instytucye dla utworzenia zdrowego i taniego kredytu na wsi sumą 20 milionów! Co z tak drobną stosunkowo sumą począć wobec niezmiernego zapotrzebowania, tego nikt nie potrafi wytłumaczyć. Jeżeli zaś w kraju macierzystym niejeden — rozsądny zresztą i aktualny — plan rozbija się z braku funduszów, to jakże liczyć może na wydatną pomoc zauralska Syberya?

W świetle tych faktów, wywodzą pisma opozycyjne, jasnem staje się dopiero teraz, w jakim celu pojechali byli ministrowie do Syberyi: Oto szło im o pochwalenie się przed Dumą, że dla tych ziem zaniedbanych pragną coś uczynić, aby je podnieść. Ale na dnie tej chwalby spoczywa wielka próżnia, która okaże się, gdy Duma roztrząsać zechce praktyczną doniosłość spostrzeżeń i projekty zawarte w broszurze.

Pod Wadai.

Głucha zrazu pogłoska o ciężkich stratach Francuzów pod Wadai uzyskała aż na zbyt rychło potwierdzenie. *Via* Dakar otrzymało ministerstwo kolonij w Paryżu oficyalną depeszę tej treści, że dnia 9 listopada w bitwie nieopodal Trigele, stolicy Mossalitów, kolumna tyralierska pod wodzą podpułkownika Molla uległa przeważającej sile wojsk sułtanów z Mossalii i Wadai. Napad został energicznie odparty. Nieprzyjaciel pierzchnął, pozostawiając na polu bitwy liczne trupy. Między innymi polegl sułtan Tadjadin Dudmurak z całem niemal swem otoczeniem. Lecz także straty Francuzów są bardzo dotkliwe. Polegli: podpułkownik Moll, podporucznik Jolly, sierżant Bal i jeden z europejskich podoficerów.

Tak mniej więcej opiewa komunikat ministerstwa kolonij. Wywołał on w całej Francyi tem bardziej przygnębiające wrażenie, iż wedle komentarzy prasy wogóle sytuacya wojsk francuskich pod Wadai budzi jak największe obawy, zwłaszcza z powodu przewagi liczebnej, a zarazem bitności krajowców. Jest zaś rzeczą niemal pewną, że gdy wśród czarnych plemion rozejdzie się wiadomość o stratach Francuzów pod Wadai, powaga Francyi w północno-zachodniej Afryce zostanie dotkliwie zachwiana.

Z podpułkownikiem Mollem — podnoszą pisma — ubył Francyi jeden z najdzielniejszych oficerów i najwytrawniejszych znawców tamtejszego świata. Mollowi rząd poruczył był przed wysłaniem do Wadai uregulowanie granicy pomiędzy Kongo i Kamerunem. Z misyi tej wywiązał się on znakomicie ku najwyższemu zadowoleniu swego rządu, a w zupełnem porozumieniu z komisarzami niemieckimi.

Pisma francuskie czynią rządowi ciężki zarzut z powodu, iż rząd nazbyt polegając na powadze Francyi, nie dał Mollowi dostatecznej siły zbrojnej. Wysłanych bowiem pod jego komendą 1600 ludzi stanowczo nie mogło wystarczyć dla utrzymania w ryzach rozległego terytoryum, zaludnionego przez same wojownicze szczepy.

Administrator Farneau, który sprawował obowiązki gubernatora w Unbanghi, podaje w *Matin*, że Moll z końcem września opuścił był Mussoro, przybrawszy do pomocy oddział jazdy na wielbłądach. Wedle opinii urzędu kolonialnego nic nie zagrażało wówczas ekspedycyi Molla i on sam bez obaw spoglądał w przyszłość, ufny, że spełni swą misyę bez przeszkód. Zdaniem ministra musiano zdawna przygotowywać napad na wojska francuskie, dokonany pod Wadai, a chociaż poniesione straty są bardzo bolesne, koniec końcem bitni Francuzi odnieśli zwycięstwo.

W Izbie deputowanych dała bitwa pod Wadai powód do gorzkich zarzutów, jakie kilku mowców poczyniło rządowi z powodu, iż, pomimo prośby Molla o przysłanie mu dostatecznych posiłków, — prośby, zakomunikowanej jeszcze w czerwcu r. b. — wysłano dlań dodatkowo zaledwie 400 ludzi, co — jak wypadki dowiodły — było stanowczo za mało.

Wina nie spada oczywiście na teraźniejszego ministra kolonij Morela, urzęduje on bowiem zaledwie od kilku tygodni. Moralną odpowiedzialność ponosi przedewszystkiem poprzednik jego Trouillot, ponieważ zaś wyszedł on z obligu, oskarżenia zwracają się przeciwko prezesowi gabinetu, Briandowi, jakoteż ministrowi wojny i oni to stoją dziś wobec opinii publicznej jako sprawcy tego, co zaszło pod Wadai.

KRONIKA.

Lwów, 10 grudnia.

— Kalendarz.

Niedziela (11 grudnia):
Damazego Pap. — Wojmira. — Stefana m.
Wschód słońca o godzinie 7·13 rano, zachód słońca o godzinie 3·23 po południu.
Poniedziałek (12 grudnia):
Aleksandra. — Wolidara. — Paramona.
Wschód słońca o godzinie 7·14 rano, zachód słońca o godzinie 3·23 po południu.

— Kalendarzyk myśliwski. W miesiącu grudniu wolno polować na: zające, jarząbki, głuszce, cietrzewie, dropie, pardwy, ptactwo błotne i wodne.

Sprzedawać nie wolno: jeleni, kuropatw od 15, przepiórek i dzikich gołębi.

Przez cały rok wykluczone są z polowania, a tem samem sprzedaży: łanie, sarny (kozy), cielęta, śpiczaki, tudzież kury głuszców i cietrzewi.

— P. Wiceprezydent Rady szkolnej krajowej dr. Dembowski nie będzie przyjmował w niedzielę, dnia 11 b. m. i we środę, dnia 14 b. m., z powodu wyjazdu w sprawach urzędowych do Krakowa i Wiednia.

— Z Uniwersytetu. Ks. Jan Kanty Szymeczko, rodem z Dworów *ad* Oświęcim, otrzymał na Uniwersytecie Jagiellońskiem stopień dra św. Teologii, a p. Lesław Julian Barabasz z Krakowa stopień doktora fiolozofii.

— Powszechne wykłady uniwersyteckie. W niedzielę, dnia 11 b. m.: Dr. A. Jakóbski: Z podróży do Afryki środkowej (z obrazami świetln.). Zakład chemiczny Uniw., ul. Długosza 6. Początek o godz. 5 po południu.

Prof. gimn. dr. M. Janelli: Księstwo Warszawskie. Szkoła M. Magdaleny, ul. Leona Sapiehy. Początek o godz. 5 po południu.

Asyst. Uniw. dr. M. Konopacki: O mikroskopowej budowie ciała ludzkiego (z dem.). Szkoła św. Marcina, ul. św. Kingi. Początek o godz. 5 po południu.

— Powszechne wykłady uniwersyteckie na prowincyi. W niedzielę, dnia 11 b. m.: Bolechów: Dr. K. Ciesielski, Z tajników życia rośliny. — Brody: S. Piwko, Wisłą do Gdańska. — Brzeżany: Z. Damasiewicz, Rozwój duszy ludzkiej, Cz. I. — Czortków: Dr. Z. Daszyńska-Golińska, Zarobkowa i zawodowa praca kobiet. — Dobromil: S. Paluchowski, Marya Konopnicka. — Drohobycz: J. Braszka, Lud we współczesnej literaturze polskiej. — Horodenka: L. Jaworski, Fryderyk Chopin. — Jarosław: J. Koim, Rozwój awiatyki. — Jaworów: Dr. J. Hornowski, Pasorzyty krwi. — Kałusz: Dr. J. Rychlicki, Bogactwo mineralne ziem polskich. — Komarno: S. Głowacki, Fryderyk Chopin. — Kołomyja: S. Weber, Cesarz Aleksander I. wobec dążeń wolnościowych swojej epoki. — Lubaczów: M. Kryński, O budowie wszechświata. — Mościska: I. Fuhrmann i J. Illasiewiczówna, Fryderyk Chopin. — Przemyśl: J. Barącz, Przemiana energii. — Rawa: T. Witwicki, Galicya za czasów M. Teresy. — Rohatyn: W. Rylski, Marya Konopnicka, Cz. I. — Sambor: J. Kilarski, O budowie słońca i planet. — Sanok: J. Zachara, Z dziedziny teatru w Polsce. — Skole: A. Zawadowski, Wykład poglądowy perspektywy. — Sokal: Dr. J. Grochmalicki, O życiu i budowlayh mrówek i termitów. — Stanisławów: Z. Gerstman, Filozofia romantyzmu polskiego. — Stryj: F. Walczak, Królowa Jadwiga ideałem kobiety polskiej. — Śniatyn: Dr. J. Krok, O wpływie oceanów na powstawanie prądów atmosferycznych. — Tarnopol: F. Kraśnieński, O Grottgerze. — Trembowla: A. Górski, Uwagi o powstaniu styczniowem. — Turka: K. Węgiel, Udział Polaków w wojnie o niepodległość Ztanów Zjedn. — Złoczów: E. Horwath, Ostatnie utwory Żeromskiego. — Żółkiew: Dr. W. Pokorny, Z fizyografii Galicyi.

— Z kolei. Na szlaku Chodorów-Podwysokie podjęto na nowo ogólny ruch pociągów dnia 8 b. m. Z dniem 9 b. m., podjęto ruch osobowy na części szlaku Radziechów-Stojanów; z dniem 11 b. m. podjęty będzie ruch towarowy na kolei lokajnej Lwów-Stojanów, a z dniem 12 b. m. na kolei lokalnej Lwów-Podhajce, w obec czego na wymienionych kolejach będzie otwarty ruch ogólny z dniem 11 i 12 b. m.

— Uroczysty obchód ku czci Elizy Orzeszkowej i Maryi Konopnickiej odbędzie się w niedzielę, 11 b. m., o godz. pół do 12 w południe w sali teatru miejskiego, urządzony staraniem stowarzyszeń kobiecych.

— Doroczne zebranie w domu sierót pod wezwaniem N. Poczęcia N. P. Maryi przy ul. Grodeckiej l. 2 odbędzie się w niedzielę, dnia 11 b. m., o godzinie 5 po południu. Na zebraniu tem przewodniczyć będzie JE. ks. Arcybiskup dr. Józef Bilczewski.

— II. Zjazd kierowników warsztatów jordanowskich (studenckich). Na wczorajszych popołudniowych obradach, po dokończeniu dyskusyi i po zwiedzeniu warsztatów studenckich, uchwalono szereg rezolucyj. I tak:

na wniosek prof. Łukasiewicza uchwalano za pośrednictwem zarządu Polskiego Muzeum szkolnego podać treść obrad do wiadomości społeczeństwa i zakładów średnich, oraz zagranicy w międzynarodowem Archiwum hygieny szkolnej. W drugim wniosku prof. Łukasiewicza i prof. Orszulskiego wyrażono życzenie, aby zarząd Polskiego Muzeum szkolnego we Lwowie wspólnie z Ligą Pomocy przemysłowej przygotował wszechstronny projekt kursu kierowników warsztatów jordanowskich i wyjednał fundusz na koszta założenia i utrzymania tych kursów.

Dyr. Olszewski w swych rezolucyach wyraził przekonanie, że idea warsztatów studenckich stanowi również czynnik pierwszorzędnej wagi w dążeniach narodu do gospodarczego odrodzenia, zwłaszcza w zakresie podniesienia indywidualnej twórczości i techniczno-artystycznego poziomu w przemyśle. Wyraził nadzieję, że myśl warsztatów studenckich obejmie wszystkie miasta i wzbudzi najżywsze zainteresowanie u władz szkolnych, sfer nauczycielskich, przemysłowych i handlowych i w całem społeczeństwie. Wreszcie żądał, aby przechodzenia młodzieży, pracujących w warstatach studenckich, wskutek szczególnego zamiłowania lub uzdolnienia do szkół zawodowych lub wprost do zajęć praktycznych, — były uważane za rzecz godną poparcia nawet przez stwarzanie odpowiednich stypendyów dla takiej młodzieży.

Prof. Orszulski w swych rewelacyach żądał, aby przy każdej szkole zaprowadzono na koszt Rządu, kraju i gminy warstat szkolny, a dla kierowników tychże warstatów wyjednano subwencye na poznanie zagranicznych metod udzielania nauki pracy ręcznej.

Uchwalając rezolucyę prof. Paczoskiego, Zjazd uznał za najlepszą formę wynagrodzenia kierowników zmniejszenie im liczby godzin szkolnych. W sprawie wprowadzenia nauki ogrodnictwa do szkół, postawił wniosek dr. Kubik, w sprawie uwzględnienia w nauce działu fotograficznego prof. Lenkiewicz.

Przeprowadzenie zorganizowania warstatów w „Związek warstatów jordanowskich" i stworzenie centrali naukowej przy LidzePomocy przemysłowej, uznano w myśl wniosku prof. Błażka, za postulat najbliższej przyszłości. — Wprowadzenie oficyalnych pracowni fizycznych, ogrodniczych i t. d. dla kandydatów zawodu nauczycielskiego: fizyków i przyrodników — w Uniwersytetach naszego kraju (prof. Stupnicki), i ustanowienie przez władze szkolne stałych nauczycieli dla zabaw ruchowych przy każdym zakładzie za honoraryum, należnem za godziny nadobowiązkowe (wniosek prof. Sikory) uchwalono jednogłośnie. W osobnej rezolucyi, na wniosek prof. Łukasiewicza, wyrażono na ręce Wiceprezydenta Rady szkolnej krajowej dr. I. Dembowskiego podziękowanie Radzie szkolnej krajowej za moralne i materyalne poparcie idei warstatów jordanowskich i samego Zjazdu. Wreszcie na wniosek dr. Piaseckiego wyrażono życzenie, aby następne zjazdy zgrodziły nietylko pracowników z Galicyi, lecz całej Polski.

Po przyjęciu tych wniosków i rezolucyj, zamknął Zjazd uroczyście dr. Lewicki, wiceprezes Muzeum szkolnego, podkreślając wybitnie narodowy kierunek w przeprowadzeniu w czyn idei warstatów studenckich. Przemawiał nadto dyr. Olszewski, a w końcu P. Wiceprezydent dr. I. Dembowski przyrzekł imieniem Rady szkolnej krajowej poparcie dla pożytecznej instytucyi i uwzględnienie postulatów Zjazdu.

— **Towarzystwo budowy domów dla urzędników** po rozparcelowaniu pięknej płaszczyzny, położonej między Bursą Grunwaldzką, a gruntami Zandlera, przystępuje obecnie do rozparcelowania dalszego obszaru, leżącego w przedłużeniu ulic św. Jacka i Hetmana Tarnowskiego. Przez obszar ten wycięta będzie ulica jako przedłużenie ulicy Tarnowskiego.

Położone przy nowej ulicy parcele, przeważnie z wspaniałym widokiem na miasto, sprzedaje Towarzystwo po 6000 do 7000 koron, umożliwiając osobom rozporządzającym gotówką łącznie około 20.000 koron, zbudowanie domu dwupiętrowego, przynoszącego przy niewygórowanych czynszach 10 prc. czystego dochodu. Przy tej parcelacyi Towarzystwo nie ogranicza się wyłącznie do urzędników, lecz sprzedaje parcele i osobom innych zawodów.

— **Dekretem kongregacyi konsystoryalnej** z dnia 18 listopada b. r. Ojciec św. z powołaniem się na przepisy koncylium trydenckiego zakazuje klerowi świeckiemu i zakonnemu czynnego udziału w prowadzeniu banków, stowarzyszeń zaliczkowych, kas oszczędnościowych, mianowicie zakazuje czynności prezesa, przewodniczącego, radcy, sekretarza, kasyera. Ci, którzy obecnie te godności piastują, mają je złożyć w ciągu 4 miesięcy, a w przyszłości nie wolno im się tych czynności podjąć bez pozwolenia Stolicy św. Z drugiej strony Ojciec św. uznaje dobroczynną działalność tych instytucyj finansowych, nietylko poleca, ale nakazuje klerowi, aby w stwarzaniu i rozszerzaniu takich instytucyj rady i poparcia swego użyczał, jednakże bez uszczerbku dla obowiązków swego stanu i godności.

— **Związek samoistnych rękodzielników kupców i przemysłowców** odbędzie walne zgromadzenie d. 11 b. m. o godzinie 11 przed południem w sali ratuszowej.

— **W sekcyi muzycznej** Związku Nauczycielek (ul. Klonowicza l. 7) odbędzie się w niedzielę, dnia 11 b. m., poranek Schumanowski, urządzony staraniem szkoły muzycznej Sabiny Kasparkówny. Początek o godzinie 11 w południe. Wstęp 1 K.

— **Krajowy Związek zdrojowisk i uzdrowisk** zaznaczył w krótkiem swojem, gdyż zaledwie miesiąc trwającem istnieniu, szczery zamiar podjęcia energicznej pracy w kierunku podniesienia zdrojownictwa krajowego. W krótkim tym bowiem przeciągu czasu wypracował zarząd Związku nowy statut, stosując się przy układaniu tegoż do życzeń i wskazówek, objawionych na I. walnem zebraniu swych członków, opracował regulamin zarządu i regulamin obrad walnego zgromadzenia, zapoczątkował akcyę w kierunku wzmożenia eksportu krajowych wód mineralnych i przetworów zdrojowych, jakoteż sprawę objęcia całej reklamy zdrojowisk, uzdrowisk i prywatnych zakładów leczniczych we własne ręce i nadania wskutek tego tej reklamie właściwego, jednolitego i celowi odpowiadającego kierunku, przyczem za jedno z głównych zadań tejże akcyi reklamowej, postawił sobie Związek propagandę w kierunku obsyłania pierwszych i trzecich sezonów w naszych zdrojowiskach.

Oprócz tego wniósł zarząd Związku gruntownie opracowane memoryały w sprawie udzielania długoterminowych kredytów hipotecznych na drewniane, ogniotrwałe kryte, w zdrojowiskach i uzdrowiskach położone, a dla kuracyuszów przeznaczone domy — do Banku przemysłowego, Banku hipotecznego, gal. Banku ziemskiego i galic. Kasy oszczędności we Lwowie.

Nakładem Związku ukaże się w najbliższym czasie w druku Pamiętnik I. krajowego Zjazdu przemysłowo-balneologicznego, który wydany będzie w ten sposób, iż stanie się nietylko miłą pamiątką tego Zjazdu, lecz służyć będzie również za trwały kodeks balneologiczny, w którym znajdzie każdy wskazówki, tyczące się spraw związanych ze zdrojownictwem krajowem i to zarówno w kierunku informacyjnym, jak naukowym i ekonomicznym.

Na rozesłane urzędowe zawiadomienia do władz, Towarzystw i instytucyj, otrzymał Zarząd bardzo liczne pisma, w których poszczególni adresaci nader życzliwie powitali powstanie i program działalności tej, dla przemysłu krajowego tak pożądanej instytucyi.

Związek wziął oficyalny udział w obchodzie jubileuszu prof. dr. Cybulskiego w Krakowie przez wysłanie depeszy gratulacyjnej.

Drugie walne zgromadzenie, którego pierwszym celem będzie uchwalenie nowego statutu i wybór nowego zarządu, w miejsce dotychczasowego prowizorycznego, odbędzie się w dniu 17 b. m. o godz. 5 po południu w sali Nr. 43. Instytutu technologicznego Izby handlowej i przemysłowej we Lwowie przy ul. Bourlarda l. 5 (bocznej Batorego).

Dzień poprzód obradować będzie dotychczasowy zarząd Związku również o godz. 5 po południu w tym samym lokalu.

— **Konkurs.** Celem nadania jednego stypendyum w kwocie 400 koron rocznie z fundacyi im. dr. Józefa Męcińskiego, rozpisało c. k. Namiestnictwo konkurs.

O to stypendyum mogą się ubiegać uczniowie uczęszczający do szkół średnich, lub wyższych, publicznych, lub prywatnych w obrębie Monarchii austryackiej, płci męskiej, prawego łoża, odznaczający się dobrym postępem w naukach, którzy nadto wykażą, że uczą się gimnastyki. Prawo pierwszeństwa mają krewni ś. p. fundatora, a dopiero w braku takich kandydatów mogą otrzymać stypendyum z tej fundacyi także inni uczniowie, synowie ruskich księży unickich z gr. kat. dyecezyi przemyskiej. W celu wykazania pokrewieństwa z ś. p fundatorem winni kompetenci postarać się, aby dokumenty legitymacyjne, w autentycznej formie wydane, były złożone w ruskim „Narodnym Domu" we Lwowie w schowku przez ś. p. fundatora ufundowanym i do podania dołączyć poświadczenie Rady zawiadowczej „Narodnego Domu" wydane na podstawie powyższych dokumentów legitymacyjnych. Stypendysta będzie obowiązany wykazywać, że włada w miarę nauki i wieku jednym słowiańskim, tudzież niemieckim i jednym romańskim (francuskim, angielskim lub włoskim) językiem i że po ukończonym 17 roku życia, a przed rozpoczęciem najbliższego roku szkolnego otrzymał dobry postęp z logiki, podobnie po ukończonym 18 roku życia dobry postęp z psychologii, a po 19 roku życia, że złożył z dobrym postępem egzamin (kolokwium) z pedagogii i hygieny. Kandydaci, którzy ubiegają się o te stypendya po ukończonym 17, względnie 18 lub 19 roku życia, winni nadto wykazać, że uczynili zadość wyszczególnionym wyżej wymaganiom.

Należycie udokumentowane podania należy wnosić do c. k. Namiestnictwa na ręce przełożonej Władzy szkolnej w nieprzekraczalnym terminie do dnia 15 stycznia 1911 włącznie. Podania wniesione po upływie tego terminu, nie będą wzięte pod rozwagę.

— **Nadanie koncesyi na aptekę.** C. k. Namiestnictwo nadało prawomocnie magistrowi farmacyi Bernardowi Goldenbergowi koncesyę na samoistne prowadzenie apteki publicznej w Monasterzyskach.

— **Nowa stacya telegrafu.** Z dniem 12 b. m. otwarta zostanie przy urzędzie pocztowym w Synowódzku wyżnem (powiat Stryj) stacya telegraficzna z ograniczoną służbą dzienną.

— **Nowa składnica pocztowa.** Z dniem 16 b. m. zaprowadza dyrekcya poczt i telegrafów w miejscowości Daszawa należącej do okręgu doręczeń c. k. urzędu pocztowego w Gelsendorfie-Kormarowie, składnicę pocztową ze zwykłym zakresem czynności.

— **Ze sztuki.** W niedzielę dnia 11 grudnia zamknięcie wystawy o 4 po połud. w Towarzystwie Przyj. sztuk pięknych.

— **„Gwiazdka" w szpitaliku św. Zofii** dla biednych dzieci odbędzie się, jak corocznie, 22 b. m. Datki na ten cel uprasza się przesyłać na ręce prof. Jadwigi Schrammowej, ul. Sykstuska l. 22.

— **W Kole muzycznem** (gmach Skarbkowski, wejście od ul. Hetmańskiej) odbędzie się jutro, w niedzielę 11 b. m. pogadanka przygotowawcza do koncertu orkiestry monachijskiej z ilustracyą muzyczną przez pp. A. Rittigsteina i E. Steinbergera. Prelegent p. E. Walter. Goście płacą 40 hal. Członkowie mają wstęp wolny.

— **Cudowne dziecko.** Dziesięcioletnia córeczka profesora lwowskiego konserwatoryum muzycznego p. Kurza, Ilona, odniosła na wczorajszym koncercie Thonkünstlerów w Wiedniu niebywały sukces. Młodziutka artystka była owacyjnie przyjęta przez publiczność, która szczelnie zapełniła wielką salę Towarzystwa muzycznego.

— **Lwowskie Towarzystwo ratunkowe** udzieliło w listopadzie ogółem pomocy w 740 wypadkach, a mianowicie 161 razy w dzień i 579 razy w nocy.

Służbę sanitarną pełniło 12 lekarzy, 4 służących sanitarnych i 2 woźniców.

Od założenia Towarzystwa (w styczniu 1893 r.) udzielono ogółem pomocy w 76.360 wypadkach.

— **Wystawa I. krajowego kursu kroju i szycia bielizny** w dniach 14, 15 i 16 grudnia b. r. otwarta będzie od godz. 9 rano do 7 wieczorem w sali Towarzystwa technicznego przy ul. Straszewskiego l. 28 w Krakowie.

† **Karol Czecz.** Śmierć Karola Czecza, o którego zgonie donieśliśmy wczoraj w telegramach, jest bolesną, niepowetowaną stratą dla ziemiaństwa krakowskiego, dla stronnictwa konserwatywnego i dla szeregu instytucyj, w których zmarły był bardzo zasłużonym, czynnym pracownikiem i niestrudzonym kierownikiem.

Opłakiwać też będzie ubytek obywatela o rzeczywistych zasługach społeczeństwo polskie, którego dobru oddany był całą duszą.

Ś. p. Karol Czecz był przez swoją rzutkość zjawiskiem niepospolitem w naszem życiu. Nadzwyczaj ruchliwy, pełen energii, zdumiewał fenomenalną pamięcią, szybką oryentacyą, decyzyą stanowczą w najzawilszych kwestyach. Był żywym rejestrem agend Towarzystwa rolniczego. Zasługą jego niemałą było to, że wespół z kilkoma innymi członkami komitetu utrzymywał rolnictwo naszego kraju w kontakcie z rolnictwem całego państwa, przez udział w licznych ankietach i organizacyach rolniczych. W Sejmie ostatnią jego pracą był referat w sprawie Rady kultury krajowej, uchwalony w komisyi agrarnej. Ważyło tam jego zdanie, jako powagi w sprawach rolniczych i wytrawnego obywatela.

Za zasługi położone w Towarzystwie rolniczem, w Radzie powiatowej i Sejmie był otaczany ogólną czcią; kochało go też włościaństwo, dla których niejednokrotnie był serdecznym opiekunem i hojnym doradcą.

Cześć Jego pamięci!

Dziś od godziny 9 rano odbywały się msze św. za duszę zmarłego w kościołach w Bierzanowie i Krakowie, a o godzinie 2 po południu złożono zwłoki na wieczny spoczynek na cmentarzu bierzanowskim.

W pogrzebie wziął udział JE. P. Namiestnik dr. Michał Bobrzyński, oraz bardzo wiele wybitnych osobistości naszego kraju.

† **Ludwik Knaus,** znany artysta malarz, prof. Akademii w Berlinie, ur. w r. 1829 w Wiesbadenie, zmarł przed kilku dniami w Berlinie.

Pierwsze jego obrazy posiadają niemiłe cechy szkoły düsseldorfskiej: koloryt ciężki i ponury, który z czasem znika. Knaus wyjeżdża do Paryża i Włoch, co bardzo dodatnio wpływa na rozwój jego talentu. Z długiego szeregu jego rodzajowych obrazów, do najlepszych należą: „Gracz", „Bartnik", „Złodziej kieszonkowy na jarmarku", „Terminator szewski i katarynarz", „Pogrzeb na wsi", „Ekscelencya w podróży", „Święto dzieci", „Za kulisami" i in. Prace te odznaczają się doskonałą charakterystyką, humorem, dobrym rysunkiem i siłą kolorytu.

Z portretów najlepszym jest portret Helmholtza i portret Mommsena w Muzeum w Berlinie.

W ostatnich czasach, wobec nowych prądów w sztuce, Knaus prawie, że został zapomniany.

† **Dr. Władysław Markiewicz,** były adwokat i długoletni prezes krakowskiej Izby adwokackiej, zmarł wczoraj nagle w Krakowie na udar serca, w 76 r. życia. Ś. p. Zmarły brał bardzo czynny udział w sprawach humanitarnych i dobroczynnych, był prezesem Arcybractwa Miłosierdzia, Tow. dobroczynności i t. p.

△ **Umysłowo chorego,** 21 letniego Markusa Geseltza, przybyłego z Bóbrki i wałęsającego się po ulicach miasta, oddała wczoraj policya w opiekę komisaryatowi II dzielnicy.

△ **Nieostrożna jazda.** Włościanin z Malczyc Dmytro Iwaszczyszyn jadąc wczoraj szybko ul. Berka Joselowicza, najechał na Ryfkę Halpernównę i powalił ją na ziemię. Halpernówna dostawszy się pod koła wozu odniosła znaczne obrażenia na twarzy i głowie.

△ **Kronika policyjna.** Do mieszkania p. Antoniego Radiuka przy ul. Pilichowskiej włamali się wczoraj złodzieje i skradli garderobę damską i męską, oraz 12 srebrnych łyżek, 6 łyżek, 6 noży i 6 widelców, łącznej wartości 600 kor

P. Izrael Goldberg doniósł wczoraj policyi o ucieczce swej służącej Zofii Szachnowskiej, która skradła mu w dodatku 60 kor.

P. Janowi Kowalczukowi, zamieszkałemu przy ul. Tkackiej l. 3 skradziono wczoraj w nocy kilka rasowych kur i gołębi.

— **Okropna nędza.** Zima za pasem, znowu więc przypominamy naszym czytelnikom i polecamy najgoręcej ich sercom i ofiarności ośmdziesięciodwuletnią staruszkę, wdowę po bardzo wybitnym przed laty publicyście i działaczu społecznym.

Bezwład w nogach, następstwo całorocznego zamknięcia w wilgotnej celi warszawskiej cytadeli, i zupełne wyczerpanie sił rzuciły nieszczęśliwą staruszkę na barłog boleści w kąciku wynajmowanym w suterenach.

Przed śmiercią głodową w najrealniejszem słowa znaczeniu wybawi ją tylko ofiarność publiczna; do serc więc naszych czytelników pukamy, pewni pomyślnego oddźwięku.

Wszelkie datki, bodaj najskromniejsze. przyjmuje dla Zofii G. Administracya *Gazety Lwowskiej.*

† **Zmarli** w ostatnich dniach: we Lwowie, Zofia z Wolińskich Kaczyńska, w 53 r. życia; Paulina Wypasekowa, żona bronzownika, w 50 r. życia; Michał Domiczek, emer. radca sądu krajowego i obrońca w sprawach karnych, w 86 r. życia; Maryan Horowitz, jednoroczny ochotnik 19 pp. obr. kraj., syn notaryusza w Gwoździcu; Tadeusz Opolski, urzędnik banku austro-węgierskiego, w 37 r. życia; Łukasz Kopaczyński, podurzędnik sądowy, w 59 r. życia;

w Nockowej, ks. Franciszek Fijaś, kanonik i tamtejszy proboszcz;

w Krakowie, Tekla z Hoschów Flesenbergowa, 78 r. życia;

w Paszkanach, w Rumunii, Augustyna z Kamińskich Czernelecka w 66 r. życia;

w Rzymie, kardynał Segna, w 71 r. życia;

w Mostarze, biskup Paskal Bukonic;

— **Pomnik Adama Mickiewicza** odsłonięto w niedzielę, 27 z. m., w Husiatynie. Jest to stylowa kolumna z czerwonego kamienia trembowelskiego, 5 metrowej wysokości, składająca się z dwóch okrężnych schodów, czworobocznego na nich cokołu, skośno ściętej na nim piramidy i przyczółka, z nad którego wznosi się biust nieśmiertelnego wieszcza dwukrotnej naturalnej wielkości, odlany z bronzu.

Biust modelował p. Piotr Harasymowicz, artysta rzeźbiarz we Lwowie i stworzył prawdziwie dzieło wysokiej artystycznej wartości, pełne polotu, pomyślane głęboko i przepięknie wykonane.

Podstawa kamienna wyszła z pracowni artysty-rzeźbiarza p. Jana Bochenka w Trembowli i przynosi zaszczyt swemu twórcy.

— **Nowy podatek.** Gmina miasta Pragi zamierza zaprowadzić podatek gminny od instrumentów muzycznych.

— **Były szach perski** Mehemed Ali wyjechał we wtorek z Wiednia do Meranu.

— **Poeta-podpalacz.** Z Pragi donoszą: Onegdajszej nocy zgłosił się na tutejszą inspekcyę policyjną oficyant skarbowej dyrekcyi, Fryderyk Steinschmidt, z donieśieniem, że w nocy z 1 na 2 listopada w Komotowie podpalił stodołę. Okazało się, że doniesienie jest prawdziwe, a Steinschmidt motywował swój czyn następująco: Jest on poetą i autorem dramatu chłopskiego, który przedstawiono już na kilku scenach. W tym dramacie przychodzi scena podpalania, która zdaniem jego nie była dobrze inscenizowana, chciał więc spróbować właściwego efektu.

— **Morderstwo i samobójstwo z nędzy.** Mieszkający w Warszawie inżynier Ostafiński zastrzelił onegdaj swoją matkę, a następnie sam sobie życie odebrał. W pozostawionym liście podał jako przyczynę tego kroku — nędzę.

— **Tragiczny los austryackiej ekspedycyi naukowej.** Przed czternastu laty wyruszyła na Ocean Południowy austryacka ekspedycya naukowa pod kierownictwem porucznika barona Foullon-Norbecka, celem zbadania mało wówczas jeszcze znanych wysp Salomona. Wyprawa udała się tam na pokładzie statku „Albatros". Od chwili, gdy wysiadła na ląd na jednej z tych wysp, na Guadalancarze,

wszelki ślad po niej zaginął i od lat czternastu nic się o jej losie dowiedzieć nie zdołano. Teraz dopiero misyonarz angielski dr. Northcott-Deck, znalazł na wyspie Tatuve rozmaite przedmioty do tej ekspedycyi należące, oraz zbielałe kości jej członków. Stwierdził on, że cała ta wyprawa wymordowana została i pożarta przez krajowców-ludożerców. Składała się ona z barona Norbecka. porucznika okrętowego Dudika, kadeta de Beaufort i dziesięciu marynarzy.

Kronika prowincyonalna.

§ Licytacya. Dnia 20 b. m. o godzinie 9 przed południem odbędzie się w magazynach towarowych na stacyi w Tarnopolu publiczny przetarg niepodjętych towarów.

§ Zamarznięcie. Dnia 6 b. m. znaleźli wieśniacy gminy Wołczkowiec, w powiecie zborowskim, zamarznięte zwłoki 15 letniego parobka Jasińskiego. Jasiński właśnie przed kilku dniami odszedł ze służby i udając się do pobliskiej wsi, musiał w czasie śnieżycy zejść z właściwej drogi i zamarzł w polu.

§ Pożary. W ostatnich dniach ubiegłego miesiąca wybuchł o godzinie 7 rano pożar w młynie, należącym do Stanisława hr. Siemieńskiego w Radawie, w powiecie jarosławskim i zniszczył zupełnie wewnętrzne urządzenie i dach, wyrządzając szkodę w wysokości około 40.000 kor.

Dnia 1 b. m. o godzinie 10 wieczorem zniszczył pożar do szczętu gumna i stajnie plebańskie w Przysietnicy, w powiecie brzozowskim. Ogólna szkoda w kwocie 6.000 kor. była ubezpieczona w krakowskiem Towarzystwie asekuracyjnem. Przyczyna pożaru nieznana.

Kronika zagraniczna.

* Katastrofa w kopalni. Z Wattenscheid (w Westfalli) donoszą: Onegdaj w kopalni „Holland“ zapaliły się gazy wybuchowe; czterej górnicy zginęli, pięciu jest ciężko rannych, jednego brak. Jeden z ciężko rannych umarł wczoraj w szpitalu. Z powodu zawalenia się szybu, akcya ratunkowa jest nadzwyczaj utrudniona.

* Pożar w arsenale. W głównym budynku arsenału floty w Breście wybuchł wczoraj pożar, który objął całe pierwsze piętro. Pożar, dzięki energicznej akcyi ratunkowej, stłumiono w krótkim czasie. Ogień wszczął się wskutek nieostrożności jednego z robotników. Zapasy środków żywności zdołano uratować.

* Aresztowanie handlarza żywego towaru. W Bytomiu aresztowano onegdaj handlarza żywym towarem Słowińskiego z Galicyi. W towarzystwie jego znajdowało się troje dziewcząt.

* Śmiertelny pojedynek, czy mistyfikacya? W ubiegłą niedzielę w nocy odbył się w Paryżu niezwykły pojedynek. — Dziennikarz nazwiskiem Champagne i artysta dramatyczny Raucourt posprzeczali się w prywatnem towarzystwie i ciężko obrazili. Natychmiast nastąpiło wezwanie, a świadkowie orzekli, że pojedynek powinien się odbyć natychmiast. Udano się więc do parku należącego do domu, w którym się towarzystwo znajdowało i oświetlono go latarniami. Po północy odbył się pojedynek. Champagne odniósł ciężkie pchnięcie w płuca i jest śmiertelnie ranny. Tak brzmiały doniesienia dzienników paryskich. Wedle jednak ostatnich wiadomości całe to doniesienie było — mistyfikacyą.

* Dżuma. W Mandżuryi szerzy się dżuma z niebywałą szybkością. Wśród ludności powstaje panika; w Mongolii zaraza objęła całe szczepy. Wskutek braku lekarzy walka z epidemią jest bardzo utrudniona. W Petersburgu obawiają się zawleczenia dżumy do Rossyi i już obecnie komisya sanitarna wydała szereg surowych zarządzeń, by zapobiedz zbliżającej się katastrofie. Również wydano walkę szczurom, jako znanym rozsadnikom dżumy.

Wiedeń, 8 grudnia.

(Girardi. — „Rozwód“ dyrektorów. — Bierny opór chórzystów. — Z repertoaru teatrów).

Wiedeń miał w ostatnich dniach cały szereg zdarzeń teatralnych, które zaprzątnęły umysły mieszkańców stolicy, stając się tematem rozmów i roztrząsań.

Więc najpierw, sześćdziesiąta rocznica urodzin Aleksandra Girardiego, którą Wiedeńczycy święcili bardzo uroczyście, kierując w stronę artysty ogromnie serdeczne objawy sympatyi i przywiązania. Girardi jest dziś, a i od lat wielu najpopularniejszym artystą w Wiedniu, czczonym, jako przedstawiciel wiedeńskiego szalonego humoru i wiedeńskiej „Gemütlichkeit“. Syn ślusarza, do 18 roku życia pracował w fachu ojcowskim, zamiłowanie jednak do sceny, na którą patrzył z galeryi starego grazkiego teatru zwyciężyło i młodziutki ślusarczyk już w r. 1869 jest „aktorem“ w prowincyonalnej „szmirze“ w Rohitsch-Sauerbrunn. Dzięki protekcyi naszego rodaka rychło dostał się Girardi do Wiednia, gdzie w przeciągu kilku lat zdobywa popularność, jako znakomity komik operetkowy i odtwórca głównych postaci w sztukach ludowych Anzengrubera, Nestroya, Raimunda i in. Przez 30 lat należał Girardi do personalu teatru „nad Wiedenką“, obecnie występuje za roczną gażą 100.000 kor. w teatrze Raimunda, dokąd co wieczór ściąga tłumnie publiczność, aby oklaskiwać i podziwiać swego ulubieńca.

Dyrektorowie i dzierżawcy „Teatru nad Wiedenką“ i „Teatru Raimunda“ — oto druga sensacya. Pp. Wallner i Karczag pozostawali od lat 9 w spółce artystycznej i finansowej i na dzierżawie tych teatrów, dzięki gwiazdom, a i „schlagerom“ operetkowym dorobili się milionowej fortuny. Powodem rozejścia się pp. dyrektorów — mała sprzeczka o jakiegoś tenora. P. Wallner usunął się zupełnie od współpracy, tak, że dyrektor Karczag zostaje jedynym i samoistnym kierownikiem obu scen.

W „Hofoperze“ chórzyści rozpoczęli ubiegłej soboty „bierną rezystencyę“. Przez całe przedstawienie „Lohengrina“ wykonywali numery chóralne „mruczeniem“. Ów bierny opór spowodowany był chęcią uzyskania wyższych płac. Gdy jednak intendentura „Opery nadwornej“ wzięła się energicznie do rzeczy, złożyła na cały tydzień repertuar 3 baletów i oper, w których chór męski nie ma udziału i udzieliła całemu chórowi dymisyi, chórzyści poczęli się cofać na całej linii. Przez austryacki „Związek scen“, którego są członkami, rozpoczęli układy z dyrekcyą Opery. W oświadczeniu, złożonem intendenturze obiecują, iż przykre wypadki, jakie miały miejsce w czasie przedstawienia „Lohengrina“, już się nie powtórzą i wyrażają gotowość powrotu „do pracy“. Zdaje się też, że dymisye zostaną cofnięte i przedstawienia w „Operze nadwornej“ już w najbliższych dniach pójdą normalnymi torami.

Ślub p. Selmy Kurz-Halbanowej był również dużą i wiele komentowaną sensacyą teatralną.

Repertuary teatrów wiedeńskich przynoszą w ostatnich dniach kilka interesujących premier.

Gdy w „Hofburgtheatre“ najnowsza sztuka Artura Schnitzlera pt. „Młody Medard“ stale wypełnia widownię publicznością, „Deutsches Volkstheater“ wystawił najstarszy utwór sceniczny znakomitego pisarza. Na wieczór premierowy złożyło się pięć jednoaktówek z cyklu „Anatol“, powstałego w r. 1893. Jedną z tych komedyjek, najzgrabniejszą i najweselszą p. t. „Kolacyjka“ znamy z scen polskich. „Anatol“ to zbiór *proverbes* o młodości i miłości. W tym cyklu wprowadza Schnitzler po raz pierwszy typ wiedeński milutkiej „słodkiej dzieweczyny“, która raz jest sympatyczną, wesołą towarzyszką rozrywek i szaleństwa, raz nawet *grande amoureuse*, tkliwą i przywiązaną, jak Krystyna z „Liebelei“ tego autora. Sztuczki z Schnitzlerowskiego cyklu miały, mimo swego scenicznie podeszłego wieku, duży sukces; są zgrabne, lekkie, pisane z humorem i wiedeńskim sentymentem, mają dyalog zgrabny i potoczysty, a bohaterowie i bohaterki są istotami z krwi i kości, wykrojonemi z „prawdziwego“ wiedeńskiego życia.

Teatr „Jozefsztadzki“ wystawił w piątek 2 b. m. paryską farsę Nancey'a i Armonta pt. „Teodor i Spółka“. Farsa ta bajecznie wesoła i pikantna, a przedziwnie bezsensowna, odniosła duży sukces dzięki wybornej, pomysłowej grze Jerzego Marana. Na „Neue Wiener Bühne“ padła z kretesem melodramatyczna bomba Noziere'a pt. „Dom tańca“ (La maison de danses); główną rolę w tej sztuce tancerki hiszpańskiej grała zuakomita aktorka p. Wallentin-Metternichowa. W tym samym teatrze wystawiono wczoraj po raz pierwszy „Lady Frederick“, trzyaktową komedyę Maughana, wzorowaną bardzo jaskrawo na Wildem i Shawie.

Od połowy września otworzył swe wrota niewielki nowy teatr dramatyczny w Wiedniu, jako „Residenzbühne“. Jednym z kierowników tej sceny jest niezły artysta dramatyczny, rodak nasz, p. Stollberg-Głodziński. Teatrzyk ten, mogący pomieścić z 500 osób, daje na razie sztuki z współczesnego europejskiego repertuaru. Zaczął „Wiernością“ Dymowa, obecnie gra rzewną tragikomedyę holandzkiego znakomitego poety Fryderyka van Eedena, p. t. „Yshand“, jedną z najbliższych premier będzie „Moralność pani Dulskiej“, której rokują w Wiedniu duże powodzenie. *K. Bar.*

Notatki literacko-artystyczne.

(*as*) **Lamus.** Zeszyt siódmy tego wytwornego wydawnictwa, zaleca się jak poprzednie wykwintną i bogatą treścią. Rozpoczyna ją piękny wiersz M. Pawlikowskiego: „Co wieczór....“, następnie nowela Z. Rylskiej: „Przez niedomknięte drzwi“, rzecz napisana z talentem, choć z wybitnym wpływem Przybyszewskiego. Poezye W. Orkana posiadają wszystkie znane już zalety tego poety, uderza w nich ponadto pewien spokój filozoficzny i melancholia przebytych chwil. „Rokoko“, piękna, stylowa nowelka Juliusza Zayera, wyszła bardzo dobrze w starannym przekładzie M. Wolskiej.

P. Paweł Ettinger pisze bardzo zajmująco o obrazie Antoniego Watteau'a, znajdującym się obecnie w petersburskim Eremitażu, zatytułowanym „Femme polonaise“. Autor udowadnia, że nie jest to rzeczywiście Polka, lecz może jedna z aktorek Komedyi francuskiej, przybrana w strój, mający poza swoją pewną teatralnością, wybitne cechy sarmackie.

Odezwa najwybitniejszych zbieraczów i znawców sztuki do społeczeństwa polskiego, aby nie pozbywało się z lekkiem sercem swoich dzieł, dwa artykuły przyjaciela narodu naszego, porucznika Leona Bernardina („Karol Demange“, „Les Marches de l'Est“) i odpowiedź na artykuł p. Błotnickiego w sprawie pomnika Grunwaldzkiego w Krakowie, zamykają część pierwszą „Dziś“.

Część drugą „Wczoraj“ wypełniają w przeważnej części niezmiernie ciekawe listy Stanisława Wyspiańskiego do Karola Maszkowskiego. Z listów, tych pisanych w r. 1891 z Paryża, poznać można doskonale pracę, zajęcia, plany, zamiary i przyszły kierunek autora „Wesele“, który w tym czasie uczy się bardzo pilnie w Paryżu, studyuje dramat i operę, pilnie przesiaduje w muzeach, kopiuje i snuje plany do przyszłych swoich arcydzieł.

„Ze spuścizny autorki“, to szereg niedrukowanych wyjątków z listów i zapisków Orzeszkowej.

Zamyka zeszyt „Jaksjada“ Konstantego Gaszyńskiego, ogłoszona po raz pierwszy drukiem przez L. Placzka, który opatrzył ją licznymi przypisami. Utwór ten ukazał się w autografie w Bibliotece ord. Krasińskich w Warszawie, zkąd dostał go p. Placzek za pośrednictwem prof. Kallenbacha.

Tytuł tej broszurki każe domyślać się przedmiotu, związanego z osobą Kajetana Jaksy Marcinkowskiego. Jaksa, dotknięty paszkwilami, postanawia za radą Sławy, zemścić się ostrą satyrą na swych przeciwnikach. Niestety, piekło staje mu na przeszkodzie, pozbawiwszy go weny poetyckiej, a choć Jowisz przychodzi mu w pomoc, jednak i tu nierozważa wytrąciła mu dar „gromochlasty“ z dłoni. Wreszcie Apollo wynagradza go za tyle niepowodzeń weną romantyczną.

Rzecz cała jest zręcznie napisana i obfituje miejscami w doskonały humor.

Lamus upiększa ponadto okładka we dług rytu A. Oleszczyńskiego: „Kopernik“, reprodukcya Watteau'a, „Polka“, domniemany portret własny Hadziewicza i 12 szkiców Stan. Wyspiańskiego, podług plafonów Louvru.

K. Laskowski. (*El.*) „Litwaki“. Powieść spółczesna. Warszawa. E. Wende i S-ka. 1911.

(*z. s.*) „Litwakami“ zowią w Królestwie Polskiem Żydów, których pogromy rossyjskie zmusiły zbiedz do Warszawy, gdzie za gościnne przyjęcie wywdzięczają się społeczeństwu polskiemu nienawiścią, oraz wrogą agitacyą, rozszerzaną wpośród dawniej spokojnych, ciemnych mas żydowskich. Na tle ujemnej i groźnej działalności tych zuchwałych i nie przebierających w środkach przybyszów, osnuł utalentowany poeta powyżej wymienioną powieść, w której z gruntowną znajomością stosunków miejscowych obrazuje wyzysk, krzywdy i szkody moralne i materyalne, jakie owi przybysze wyrządzają przedewszystkiem swoim współwyznawcom, od wieków mieszkającym w Polsce, lecz nie złączonym z nią ogniwami obywatelskiej solidarności.

(*j. pietrz.*) **Aleksander Kraushar.** „Zarysy literacko-historyczne“. — Warszawa 1910.

Książka niniejsza przynosi dwie zajmujące rozprawy. Pierwsza omawia krytykę literacką i jej dzieje w literaturze polskiej, zasługując na uznanie, jako pierwsza próba historycznego oświetlenia całokształtu krytyki w Polsce, druga zawiera charakterystykę nauki polskiej między r 1831 a 1861, odznaczającą się wielką wartością encyklopedyczną. Kraushar przedstawia w niej żmudną pracę naukową w ciężkich i trudnych politycznie czasach międzypowstaniowych w stosunku do nauki współczesnych narodów niepodległych.

Z teatru donoszą: P. Irena Bohuss wystąpi jutro w niedzielę w popołudniowem przedstawieniu fantastycznej opery Ofenbacha „Opowieści Hoffmana“ w popisowej partyi Antonii, gdyż zapowiedziany debiut pny Marskiej z powodu chwilowej niedyspozycyi, odbyć się tym razem nie może.

Jutro wieczorem, po raz piąty, „Noc listopadowa“ St. Wyspiańskiego. W poniedziałek szalenie wesoły „Złoty wiek rycerstwa“.

„Wesoły chłop“, jedna z najbardziej popularnych na scenach zagranicznych operetek Leona Falla, prawdopodobnie będzie u nas po raz pierwszy we czwartek, po raz drugi w piątek, po raz trzeci w sobotę, czyli trzy dni z rzędu. Główne role wykonują panie: Miłowska (dubluje z p. Brzeską), Kliszewska, Kasprowiczowa, Sawicka, pp.: Solnicki, Zaremba, Dobosz, Kuligowski, Sulikowski, Kaden, Berski, Kalinowski i Karasiński. „Wesoły chłop“ grany był w Wiedniu przeszło 300 razy. Niewątpliwie i u nas mieć będzie powodzenie, gdyż libretto interesujące i wesołe, a muzyka nadzwyczaj melodyjna.

Artyści dramatu odbywają próby z „Per Gynta“ Ibsena z p. Adwentowiczem w roli tytułowej i z hr. Fredry „Pan Jowialski“ z p. Fiszerem w tytułowej roli.

Artyści opery studyują Wagnerowskiego „Zygfryda“ i „Zmierzch bogów“, oraz Nouguesa „Quo vadis?“.

Repertuar teatru miejskiego we Lwowie.

W sobotę, o godzinie 7 wieczorem poraz pierwszy wznowienie: „Walkirya“, pierwszy dzień z trylogii „Pierścień Nibelunga“ R. Wagnera, w 3 aktach. Gościnny występ Aleks. Bandrowskiego, H. Oleskiej, oraz występ Matyldo Lewickiej, Jadwigi Lachowskiej, Stanisławy Makusz, A. Okońskiego i St. Tarnawskiego Abonament serya I., kolor biletów czerwony.

W niedzielę o godzinie pół do 12 w południe „Poranek uroczysty“ ku uczczeniu pamięci Maryi Konopnickiej i Elizy Orzeszkowej. Program staraniem komitetu.

W niedzielę, o godz. 3·30 po południu „Opowieści Hoffmana“, opera fantastyczna w 4 aktach, Jakóba Offenbacha; występ Stanisławy Makusz, Jadwigi Lachowskiej, T. Łowczyńckiego, A. Okońskiego i debiut Ireny Marskiej w partyi „Antonii“.

W niedzielę, o godz. pół do 8 wieczorem „Noc listopadowa“. Dziesięć scen dramatycznych, napisał St. Wyspiański.

W poniedziałek po raz trzeci „Złoty wiek rycestwa“, żart sceniczny w 3 aktach z angielsko K. Marlowa.

We wtorek po raz trzeci „Walkirya“, I. dzień z trylogii „Pierścień Nibelunga“ Ryszarda Wagnera. Gościnny występ p. Aleksandra Bandrowskiego, Heleny Oleskiej, oraz występ Matyldy Lewickiej, Jadwigi Lachowskiej, Stanisławy Makusz, Adama Okońskiego i Stanisława Tarnawskiego, Abonament serya II. Kolor biletów zielony.

We środę po raz szósty „Noc listopadowa“, 10 scen dramatycznych, napisał St. Wyspiański.

We czwartek po raz pierwszy (nowość) „Wesoły chłop“, operetka w 3 aktach W. Leona, przekład Adolfa Kitschmana, muzyka L. Falla. W głównych rolach biorą udział: Helena Miłowska, Karolina Kliszewska, Amalia Kasprowiczowa, Adam Dobosz, Filip Kuligowski, Edmund Kaden, Eug. Kalinowski. Eugeniusz Karasiński, I. Berski, J. Solnicki, B. Sulikowski i J. Zaremba.

W piątek, po raz drugi „Wesoły chłop“, operetka w 3 akt. L. Falla.

W sobotę, o g. 3 po południu dla młodzieży szkolnej „Otello“, tragedya w 5 aktach Szekspira z Romanem Żelazowskim w roli tytułowej.

W sobotę, o godzinie pół do 8 wieczorem po raz trzeci „Wesoły chłop“, operetka w 3 aktach L. Falla.

Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.

W niedzielę, 11 grudnia, po południu. „Moralność pani Dulskiej“ tragifarsa kołtuńska w 3 aktach Gabryeli Zapolskiej. Ceny zniżone do połowy.

W niedzielę, 12 grudnia, wieczorem. Nowość.. „Karykatury“, studyum sceniczne w 4 aktach Jana Augusta Kisielewskiego.

W poniedziałek. 13 grudnia. „Prometeusz skowany“. Przedstawienie klasyczne. Bilety w Collegium novum.

Poradnik dla oszczędnej kuchni domowej.

Proporcya na 6 osób.

Niedziela. Zupa cytrynowa z ryżem. Rost-Boeuf z kartoflami przysmażanemi. Legumina krakowska z kaszki (koszt 3 kor. 25 hal.).

Poniedziałek. Rosół z kaszką w kostki krajaną. Sztuka mięsa z ćwikłą. Pierogi z powidłami. (2 K. 70).

Wtorek. Zupa jarzynowa „Maggi“. Kiszki i kartofle. Legumina czekoladowa z gotowego ciasta wyrobu krajowego w Woli duchackiej pod Krakowem. Dostać ją można ul. Łyczakowska u Czarneckiego, sklep kolonialny. (3 K. 14).

Środa. Zupa grochowa „Maggi“. Potrawka cielęca z ryżem. Grzanki z marmoladą, albo powidłami. (2 K. 95).

† *Środa (postny).* Zupa kminkowa. „Puré“ grochowe. Ryż z bitą kwaśną śmietaną. (2 K. 30).

Czwartek. Kapuśniak. Gulasz z kartoflami. Kompot. (3 K. 04).

† *Piątek (postny).* Zupa grzybowa. Łupacz na szaro. Kluski kładzione. (2 K. 84).

Sobota. Barszcz czysty z kiełbaskami. Sztuka mięsa z sosem pomidorowym, kartofle. Naleśniki puste z sokiem. (3 K. 22).

† Sobota (postny). Zacierki na mleku. Kartofle nadziewane grzybami. Buchty z marmoladą. (2 K. 46).

Ponieważ słyszeliśmy zdania, iż ceny obiadów, przez nas dysponowanych, są nieprawdopodobne, przeto chcąc przekonać P. T. czytelników naszych, iż ceny są podawane na podstawie dokładnego obliczenia, będziemy o ile starczy miejsca na ten dział, umieszczać poniżej obliczenia, jako to:

Niedziela. Mięso	1 K. 40
masło do tegoż	16
śmietana do zupy i zielone	27
ryż	10
cytryny dwie	6
dwa jaja	20
kartofle i smalec do przysmaż.	32

Legumina. $^1/_4$ litra kaszki krakowskiej 20 h., śmietany kwaśnej $^1/_2$ litra 48 h., cukru $^1/_8$ klg. 10 h., masło do wysmarowania rądla za 8—10 h., bułki tartej do wysypania formy za 4 h. Razem 3 K. 25.

Poniedziałek. Mięso 1 K. 40, ćwikła 20 h. Pierogi: mąki $^1/_2$ klg. 20 h., jajko 10 h., powidła 20 h., masła za 40 h., cukru za 8 h. Razem 2 K. 70.

Wtorek. Zupa jarzynowa „Maggi" 4 kostki 56 h., kiszki 6 sztuk 96 h., smalec do tychże 20 h., kartofle 16 h.

Legumina. Gotowe ciasto czekoladowe 80 h. u Czarneckiego ul. Łyczakowska, jajko 10 h., mleko 6 h., masło 20 h. Razem 3 K. 14.

Środa. Zupa 4 kostki zupy grochowej „Maggi" 56 h., cielęcina 1 K. 18, zaprawa do potrawki 20 h., ryż 20 h., masło 10 h.

Legumina. Bułki na grzanki 20 h., jajko i mleko do smażenia grzanek 18 h., powidła 20 h., smalec albo „Ceres" do smażenia 28 h. Razem 2 K. 95.

† Środa. Zupa: kminku za 8 h., cebula i grzyby 10 h., masło i mąka na zaprażkę 14 h., puré grochowe 60 h., masła za 12 h.

Ryż na legumine 24 h., śmietana kwaśna 48 h.. cukier 22 h., masło do ryżu 10 h., mleko 12 h., wanilia do śmietany 10 h. Razem 2 K. 30.

Czwartek. Kapuśniak: żeberka wędzone na smak $^1/_2$ klg. 40 h., kapusty za 14 h., cebula i zielone 10 h., grzyby 1 dkg. 8 h., słoniny za 10 h., mąki do zaprażki za 4 h. Gulasz: mięso 1 K. 40, smalcu za 20 h., cybuli za 8 h., śmietany za 16 h., mąki za 4 h. Razem 3 K. 4.

† Piątek. Zupa grzybowa: grzybów 2 dkg. 16 h., zielone 6 h., cybula 8 h., masło 10 h., mąka 2 h., łazanki 10 h. Ryba 1 kg. 1 K. 50. (Rybę gotować w smaku na zupę). Sos do ryby: rodzenek za 10 h., miodownika za 8 h., masła za 10 h., cukru za 4 h., cytryna 4 h. Kompot: jabłka 30 h., cukier 20 h. Razem 2 K. 88.

Sobota. Mięso 1 K. 40, barszcz 12 h., buraczki 4 h., kiełbaski 2 pary 20 h., zielone 4 h., grzyby 4 h., cebula 2 h. Sos: pomidory słoik 36 h., masła za 6 h., mąka na zaprażkę 2 h. Kartofle 12 h. Naleśniki: jaja 30 h., mąka 10 h., mleka za 12 h., cukier 24 h. Razem 3 K. 18.

† Sobota. Zupa: mleko 24 h., mąka 10 h. Kartofle 18 h., grzyby 24 h., masło 44 h., cebula 4 h., bułka tarta 6 h., jajko 10 h.

Buchty. Mąka 20 h., cukier 10 h., drożdże 10 h., jaja 20 h., masło 20 h., mleko 6 h., powidła 20 h. Razema 2 K. 46.

Nowina.

GOSPODARSTWO I HANDEL.

Stan Banku austro-węgierskiego przedstawiał się z dniem 7 b. m. następująco: Banknoty w obiegu 2.178,667.000 koron (mniej o 80,173.000), rezerwa kruszcowa: 1.677,905.000), (więcej o 256.000), portfel wekslowy 784.186.000 (mniej o 60.186.000). lombard papierów: 102,256.000 (więcej o 1.589.000), zobowiązania natychmiast płatne 267,232.000 (więcej o 7,816.000), noty opodatkowane 100,761.000 (mniej o 80,529.000) koron.

OSTATNIA POCZTA.

= Najj. Pan udzielił Najwyższej sankcyi uchwalonemu przez Sejm galicyjski projektowi ustawy w sprawie włączenia gminy Skała, pow. borszczowskiego, do rzędu tych gmin, dla których obowiązuje ordynacya gminna z 3 lipca 1896 Dz. u. kr. nr. 51.

= Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu węgierskiego, w ciągu dalszej dyskusyi budżetowej, zabrał głos p. Justh i oświadczył, że niema zaufania do rządu. Mowca zastrzegł się również przeciw twierdzeniu, jakoby jego partya porzuciła żądania wojskowe.

P. hr. Apponyi żalił się, że nowy gubernator Rjeki zaniechał zwyczaju tradycyjnego, istniejącego od czasu ery konstytucyjnej i nie przedstawił się Radzie miejskiej w Rjece. Idzie tu, zdaniem mowcy, o akt prawnopaństwowy i istnieje niebezpieczeństwo, że takie postępowanie poprze schorwacenie Rjeki. Wkońcu oświadczył, iż niema zaufania do rządu.

= Cesarz Wilhelm wraz z Najd. Arcyksiężętami Franciszkiem Ferdynandem i Fryderykiem przybył wczoraj w południe pociągiem specyalnym do Springe na łowy.

= W parlamencie niemieckim rozpoczęto wczoraj pierwsze czytanie budżetu.

Sekretarz państwa Wermuth oświadczył, że rok 1909 był kulminacyjnym pod względem opłakanych stosunków finansowych, lecz są lepsze widoki na przyszłość.

Minister wojny podniósł, iż kredytów, zażądanych na cele wojskowe, nie można odraczać. Stanowisko, jakie zajmują Niemcy i ich wpływ na utrzymanie pokoju, zawisłe są od armii.

= Arcybiskup z Rouen, Fuzet, w odpowiedzi na dekret o wieku, w którym dzieci mogą przyjmować pierwszą Komunię św., przedłożył Watykanowi propozycye w tym duchu, iż arcybiskup stara się postanowienia dekretu wykonać, ale zarazem, o ile możności, utrzymywać zwyczaje, panujące w tym kierunku w jego dyecezyi. Watykan nadesłał obecnie odpowiedź, że zgadza się na te propozycye. Koła kościelne wnioskują z tej odpowiedzi Watykanu, że Papież zezwoli również na szeroką interpretacyę swego dekretu.

= Do wczoraj godz. 5·30 po południu wybrano w Anglii: 156 liberałów, 207 unionistów, 29 z partyi pracy, 54 stronników Redmonda, 5 zwolenników O'Briena.

= Czytamy w *Polit. Corr.*: Zapowiadane przez madryckie pisma mianowanie nowego ambasadora hiszpańskiego przy Stolicy św. pociągnie za sobą może w następstwie wznowienie rokowań w sprawie konkordatu. Od czasu, jak wyjechał z Rzymu odwołany ambasador Ojeda, wymiana zdań w tej sprawie ustała. W kołach watykańskich zapatrują się obecnie mniej sceptycznie niż do niedawna, na możliwość porozumienia z rządem hiszpańskim, gabinet bowiem hiszpański okazuje od pewnego czasu bardziej uprzejme usposobienie.

= Następca tronu tureckiego — jak donoszą z Konstantynopola — ma na wiosnę odwiedzić szereg stolic europejskich, między innemi także Londyn. Będzie także w Turynie na odsłonięciu pomnika króla Wiktora Emanuela II.

Rząd turecki zakupił za 20.000 funtów parowiec niemiecki „Tenedos" i przerabia go na cele transportów wojskowych.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Rada państwa.

Wiedeń, 10 grudnia. Na początku dzisiejszego posiedzenia odpowiadał P. Minister oświaty hr. Stürgkh na interpelacye. W odpowiedzi na interpelacyę w sprawie budowy nowego Uniwersytetu w Insbruku zapewnił P. Minister, że prace przedwstępne już tak daleko postąpiły, iż na wiosnę będzie można budowę rozpocząć. P. Minister wyraził nadzieję, że studenci wrócą do swych obowiązków i że władze akademickie przyczynią się do tego.

Przystąpiono do dalszego ciągu pierwszego czytania ustawy bankowej.

P. Minister dr. Biliński wyraził na wstępie zadowolenie z powodu spokojnego i rzeczowego tonu dyskusyi. Następnie odpowiadał na wywody poszczególnych mowców.

Po P. Ministrze zabrał głos p. Kolischer.

Po przemowie p. dr. Kolischera, dyskusyę zamknięto.

P. Kalina (czeski narod. soc.) uczynił wniosek zamknięcia posiedzenia i stwierdzenia liczby głosów.

Wniosek zamknięcia posiedzenia w głosowaniu upadł.

Czescy posłowie radykalni protestują przeciw temu, jakoby Prezydent nie poddał natychmiast wniosku pod głosowanie, lecz dzwonił póty, póki inni posłowie nie zebrali się w sali. Posłowie ci zarzucili również Przewodniczącemu, że nie stwierdził liczby głosów.

Pp. Lisy, Fressl i Sokol uderzają pulpitami. Fressl nadto gwiżdże. Kalina woła: Stwierdzić komplet! Liczyć obecnych!

Wśród tej wrzawy wybrano mowców generalnych: pp. Wohlmeyera „za" i Sramka „przeciw".

P. Wohlmeyer przemawiał wśród ciągłych przerywań i wielkiej wrzawy, gwizdów i stukania pulpitami.

Wśród tej wrzawy posiedzenie zamknięto. O terminie następnego zawiadomi Przewodniczący posłów pisemnie. Odbędzie się ono we wtorek przed południem.

Wiedeń, 10 grudnia. Posiadający tytuł radcy Dworu, starszy radca budownictwa Roman Ingarden, zamianowany został radcą Dworu. Radcy budownictwa: Stanisław Zdobnicki, Władysław Skwarczyński i Wiktor Poźniak zamianowani starszymi radcami budownictwa w państwowej służbie budownictwa w Galicyi.

Starszy radca budownictwa galicyjskiej służby budownictwa Józef Sare, otrzymał tytuł i charakter radcy Dworu.

Wiedeń, 10 grudnia. Ministerstwo spraw wewnętrznych w porozumieniu z Ministerstwami dla robót publicznych, rolnictwa, handlu i sprawiedliwości udzieliło c. k. uprzyw. austr. Laenderbankowi w Wiedniu, oraz posłowi Władysławowi Długoszowi zezwolenia na utworzenie Towarzystwa akcyjnego pod firmą: „Galicyjski Bank ludowy dla rolnictwa i handlu" („Galiz. Volksbank für Ackerbau u. Handel") z siedzibą we Lwowie i zatwierdziło jego statuty.

Kraków, 10 grudnia. *(Tel. pryw.)*. JE. P. Namiestnik dr. Michał Bobrzyński przybył dziś do Krakowa i zamieszkał w hotelu Saskim. O godzinie pół do 2 po południu udał się P. Namiestnik do Bierzanowa, na pogrzeb ś. p. Czecza.

Imieniem miasta Krakowa wziął w pogrzebie ś. p. Czecza udział wiceprezydent Szarski z powodu wyjazdu prezydenta Lea w sprawach urzędowych do Wiednia.

Kraków, 10 grudnia. *(Tel. pryw.)* Dziś o godzinie 9 rano odbyła się sądowa komisya z powodu zawalenia się tylnej części nowego budynku muzeum technicznego. Komisya po oglądnięciu miejsca wypadku zarządziła uprzątnięcie gruzów i doręczenie znawcom fachowym planów budowy. Znawcy zbadają przyczyny wypadku po uprzątnięciu gruzów i rozpatrzeniu planów, na co potrzeba 2 tygodni czasu, a potem dla sądu wypracują fachowe orzeczenie, dopiero wtedy sąd rozpozna winę i winnych pociągnie do odpowiedzialności.

Wiedeń, 10 grudnia. *Wiener Ztg.* ogłasza: Najj. Pan Najw. postanowieniem z dnia 5 grudnia zezwolił, by rządowo autoryzowani prywatni technicy i urzędowo autoryzowani inżynierowie górnictwa przy podpisach w ich zakresie działania mogli używać c. k. orła w pieczęci.

Prognoza na jutro.

Wiedeń, 10 grudnia. Prognoza na 11 grudnia. W Galicyi wschodniej: Przeważnie pochmurno, mierne wiatry, stan mało zmieniony, miejscami mgła poranna.

W Galicyi zachodniej: Przeważnie pochmurno, mierne wiatry, stan mało zmieniony, miejscami mgła poranna.

Sprawy Monarchii austro-węgierskiej.

Tryjest, 10 grudnia. Wczoraj na wieczornem posiedzeniu Rady miasta rozpoczęto obrady nad zawarciem umowy z krainskiem Towarzystwem w sprawie oświetlenia miasta. Socyaliści celem udaremnienia układu rozpoczęli obstrukcyę. Posiedzenie trwało do godz. pół do 1 w nocy, potem przewodniczący stwierdził brak kompletu i zamknął posiedzenie.

Z Królestwa Polskiego.

Częstochowa, 10 grudnia. *(Tel. pryw.)*. Władze sądowe zażądały od władz administracyjnych informacyj, czy ks. Bazyli Olesiński był kiedykolwiek przedtem stawiany przed sąd, lub karany. Pomimo złożenia kaucyi jest ks. Olesiński pilnie strzeżony, strażnik w cywilnem przebraniu czuwa nad nim w klasztorze przy wyjściu.

Warszawa, 10 grudnia. *(Tel. pryw.)*. Redakcyę tygodnika *Społeczeństwo* skazano na 300 rubli za artykuł o gospodarce magistratu.

Warszawa, 10 grudnia. *(Tel. pr.)* Sprawa pociągnięcia do odpowiedzialności urzędników warszawskiego magistratu ma być rozpoczęta 21 b. m.

Podobno daty, przedłożone senatorowi przez prokuratora Nabokowa, znacznie powiększają winę tych urzędników. Wszyscy członkowie rewizyi senatorskiej zostaną przedstawieni — jak donosi *Swobodnoje Słowo* — do nagrody za wybitne zasługi.

Na zebraniu nacyonalistów żydowskich w sprawie wyborów do zarządu gminy żydowskiej w Warszawie rozpatrywano stosunku prasy polskiej do Żydów. Postanowiono założenie wielkiego organu w języku polskim dla obrony narodowców żydowskich.

Z W. Księstwa Poznańskiego.

Poznań, 10 grudnia. *(Tel. pryw.)*. *Kuryer Poznański* pisze: W sprawie Rydzyny doniosł *Dziennik Poznański*, że prawdopodobnie linia bielska książąt Sułkowskich wystąpi wkrótce z procesem o wydanie ordynacyi rydzyńskiej, do której posiada podobno ważne prawa. Na zapytanie w kompetentnem źródle otrzymaliśmy odpowiedź przeczącą. Można podobno jeszcze obecnie stan rzeczy zakwestyonować z pewnej strony, ale z innej aniżeli ta, na którą wskazuje wiadomość o linii bielskiej.

Sprawy rossyjskie.

Petersburg, 10 grudnia. *(Tel. pryw.)*. Na posiedzeniu komisyi do spraw samorządu miejskiego w Królestwie Polskiem domagał się p. Grabski, aby instytucye samorządne miały prawo prowadzenia statystyki. Przedstawiciel rządu sprzeciwił się temu twierdząc, że statystyka należy do centralnej komisyi. Komisya jednogłośnie przyjęła zasadę, że instytucye samorządne mają prawo za zgodą gubernatorów prowadzić statystykę. Artykuł 75, dozwalający przewodniczącemu wydalania radnych z posiedzeń, wykreślono. Ogółem przyjęto dotąd 77 artykułów.

Komisya szkolna przyjęła poprawkę biskupa Euloginsza, że katolikom, Rusinom i Białorusinom religia ma być wykładana po rossyjsku. Przeciw temu występowali Wasowicz i Harusewicz.

Petersburg, 10 grudnia. Wczoraj wybuchł pożar w austryacko-rossyjskiej fabryce ceraty, 1 robotnik zginął, 1 jest ciężko ranny.

Lizbona, 10 grudnia. Uwięziono tu pod zarzutem nadużycia władzy urzędowej i sprzeniewierzenia byłego generalnego skarbnika ministerstwa skarbu Gomera d'Arania.

Londyn, 10 grudnia. Do dzienników donoszą z Kalkuty: Z powodu oporu Hindusów przyszło podczas uroczystości Bakrida do starcia, przyczem 150 Hindusów zginęło, lub odniosło rany.

Hawanna, 10 grudnia. Członkowie kongresu Molcon i Fignera odbyli wczoraj pojedynek na pistolety. Pierwszy zginął, drugi jest ciężko ranny.

Wybory w Anglii.

Londyn, 10 grudnia. Do godziny 1 w nocy znane były następujące wyniki wyborów: 163 liberałów. 209 unionistów. 29 z partyi pracy, 54 stronników Redmonda. 5 stronników O'Briena. Wśród wybranych jest pierwszy lord admiralicyi Mc. Kenna.

Londyn, 10 grudnia. Przy sposobności wyborów przyszło wczoraj w Belfast do burzliwych zajść, wiele osób poraniono, padło kilka strzałów rewolwerowych.

Lord George oświadczył na zgromadzeniu, że rząd posiada dobrą i silną większość i że nonsensem jest, co mówił Balfour, jakoby za kilka miesięcy miały się odbyć nowe wybory.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 10 grudnia 1910. Zamknięcie giełdy *(Schlusscourse)*. Godzina 2 minut 30. Akcye austryackiego Zakładu kredytowego 669·50, Akcye węgierskiego Zakładu kredytowego 860·25, Akcye Anglobanku 316·—, Akcye Unionbanku 643·50, Akcye Länderbanku 533·50, Akcye Bankvereinu 554·50, Akcye Bodencredit 1303·—, Akcye galicyjskiego Banku hipotecznego 686·—, Akcye kolei państwowych 749·25, Akcye kolei Południowej 119·50, Akcye kolei Elbethal —·—, Akcye kolei Północnej 5180·—, Akcye kolei czerniowieckiej —·—, Akcye Alpiny 769·50, Akcye Rima Muranyi 672·25, Akcye praskiego Towarzystwa żelaz. 2609·—, Akcye Fabryki broni 737·—, Akcye Tureckie tytoniowe 365·—, Akcye Galicyjsko karpackiego Towarzystwa naftowego 781·—, Obligacye węgierskiej indemnizacyi 92·M, Renta majowa 93·55, Austryacka Renta koronowa 93·55, Węgierska Renta koronowa 92·—, 56-letnie Listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 92·95, 4 prc. Listy Banku hipotecznego 93·15, 4 i pół prc. Listy Banku hipotecznego 99·10, 5-prc. Listy Banku hipotecznego 110·50, 4-prc. Listy Banku krajowego 93·80, 4 i pół prc. Listy Banku krajowego 99·50, 4-procentowe Galicyjskie obligacye propinacyjne 98·—, 4-prc. Galicyjska pożyczka krajowa z 1893 r. 93·10, 4-prc. pożyczka m. Lwowa 93·—, Losy tureckie 258·50, Marki 117·56, Rubel 254·25, 5-prc. Rossyjska pożyczka z r. 1906 104·—, Akcye praskiego Banku kredytowego (płacono) 723·—, Pożyczka miasta Krakowa 1909 93·—.

Usposobienie z powodu lokalnych realizacyi osłabione, przy końcu spokojne. Papiery naftowe słabo.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Krechowiecki.

NADESŁANE.

W interesie rodziców i dzieci prosi nas o zwrócenie uwagi doświadczona czytelniczka, że ulubionym pastylkom sodeńskim FAYA zawdzięcza wprost zdrowie swoich dzieci. Mieszka ona w okolicy górzystej, gdzie trudno o lekarza, zaczem pastylki sodeńskie, które sprowadza sobie z apteki stołecznej, stały się dla jej dzieci cennym skarbem domowym. Sądzi przeto, że co sama wypróbowała, może przynieść korzyść także innym rodzicom. Podajemy też to do wiadomości naszych czytelników.

Dobry środek domowy. Wśród środków domowych, których używać się zwykło jako bóle uśmierzające i odciągające nacieranie w zaziębieniach i t. d., zajmuje wyrabiane w laboratoryum apteki Dr. Richtera w Pradze Liniment. Capsici comp. z „kotwicą" (zastąpienie Pain-Expelleru) pierwsze miejsce. Cena jest niską: 80 hal., K. 1·40 i 2·— za butelkę; każda butelka mieści się w pięknym pudełku, które opatrzone jest znaną kotwicą.

Zarówno jak piec i lampa jest także niezbędny w każdym domu jakiś środek domowy, FAYA prawdziwe sodeńskie pastylki mineralne. FAYA sodeńskie leczą zaziębienia, kaszel i t. p. nadzwyczaj skutecznie. Nabyć można we wszystkich aptekach i drogueryach.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 10 grudnia 1910.

Hotel George'a.

PP. S. Pruszyński-Ursin ze Złoczowa, H. Potworowski ze Stanisławowa, A. Juścinski z Olszanicy, F. Sozański z Kornalowic, H. Karczewski z Moraniec, A. Garapich z Hłuboczka, W. Polański z Rudnik, W. Serwatowski z Jezierzan, M. Lisowiecki z Chłopic, T. Fedorowicz z Klebanówki.

Hotel Imperial.

PP. Eksc. A. Jędrzejowicz ze Starego Miasta, S. Konarski z Pikulic, W. Boski z Werchraty.

Hotel Europejski.

PP. F. Krzesz z Krakowa, F. Klein z Krakowa.

Hotel Francuski.

P. M. Małobęcki z Huty szczerzeckiej.

Hotel „Austria".

P. A. Dzierzanowski z Kałusza.

CENNIK

Lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 10 grudnia.

	płacą		żądają	
	walutą kor.			
	K	h	K	h
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	682	—	690	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	450	—	460	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	552	—	557	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	543	—	553	—
II. Listy zastawne za 100 kor.				
Banku h. g. 5 pr. w. a. wyl. z 10 pr.	109	70	110	40
„ „ „ 4½ pr. w. a. los w 50 l.	99	—	99	70
„ „ „ 4 pr. w. a. 60 l. po 200 k.	93	—	93	70
„ kraj. 4½ pr. w. a. los w 51 l.	94	40	100	10
„ „ 4 pr. w. a. los w 57 l.	93	50	94	20
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. pierwsza emisya)	96	—	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4 pr. los w 41½ lat	95	50	—	—
4 pr. los w 56 lat	92	70	93	40
Banku gal. ziem. kr. 4½% 60 l.	98	80	99	50
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4 pr. w. a.	97	80	98	50
Bukow. fund. propin. 5 pr. w. a.	100	50	101	20
Komun. Banku kr. 5 pr. (2 em.)	—	—	—	—
„ „ „ 4½ pr. (3 em.)	99	30	100	—
„ „ „ 4 pr. (4 em.)	92	40	93	10
Kol. lokalne dtto 4 pr.	92	40	93	10
Pożyczka m. Krakowa	92	70	93	40
Pożyczki kr. 4 pr. po 200 kor. z roku 1893	93	—	93	70
Pożyczka m. Lwowa 4 pr.	89	50	90	20
„ „ „ 4 konwen.	92	30	93	—
„ szkolna krajow. 4 pr. r. 1908	93	—	93	70
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.).	110	—	118	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	37	11	49
20 frankówka	19	08	19	22
100 rubli rossyjskich srebrnych	251	—	254	—
„ „ „ papierowych	254	—	255	20
100 marek niemieckich	117	40	117	90

kuponu bieżącego

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 7 grudnia 1910.

	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	93·50	93·70
styczeń-lipiec	93·45	93·65
Jednolity dług państwa w srebrze luty-sierpień	97·35	97·55
kwiecień-październik	97·35	97·55
Koronowa waluta.		
Losy z r. 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	—·—	—·—
„ „ 1860 po 500 zł. w. a. 4 prc.	171·—	175·—
„ „ 1860 po 100 zł. 4 pr.	228·—	234·—
„ „ 1864 po 100 zł.	324·—	330·—
„ „ 1864 po 50 zł.	324·—	330·—
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	288·—	290·—
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	116·—	116·20
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku 4 pr.	93·45	93·65
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	94·45	95·45
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	114·60	115·60
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	449·—	451·—
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	117·50	118·50
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye)	94·60	95·60
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku 4 pr.	94·50	95·50
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	104·50	105·50
w złocie za 200 zł. 5 pr.	—·—	—·—
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	95·10	96·10
Kol. czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	94·75	95·75
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1886, 4 prc.	96·25	97·25
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc. (sr.)	97·45	98·45
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc.	97·45	98·45
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1888, 4 prc.	96·65	97·65
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1891, 4 prc.	96·25	97·25
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1898, 4 prc.	96·25	97·25
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1904, 4 prc.	96·40	97·40
Kol. bukowińskiej lokalnej za 400 kor. 4 pr.	94·—	95·—
Kol. galic. Karola Ludwika 4 pr.	94·50	95·50
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z roku 1894 4 pr.	94·40	95·40
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	115·—	116·—
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta 4 pr.	111·75	111·95
„ „ „ w wal. kor. 4 pr.	92·05	92·25
„ obl. pr. regul. Cisy 3 prc.	75·75	76·75
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	228·—	234·—
„ „ „ „ 50 zł. (100 kor.)	228·—	234·—
Koronowa waluta.		
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	93·50	94·50
Węgier za 100 zł. 4 pr.	92·40	93·40
F. Inne publiczne pożyczki.		
Poż. reg. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	102·—	103·—
Poż. kraj. Bukowiny z r, 1893 los za 200 kor. 4 pr.	93·50	94·50
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	100·40	101·40
Gal. poż. kr. z roku 1893 4 pr.	93·—	94·—
Gal. obl. prop. z roku 1889 4 pr.	97·50	98·50
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 4 prc.	89·50	90·50
Renta włoska za 100 lirów (96 koron) 4 prc.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	125·—	131·—
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	258.50	261·50
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.).		
Anglo-Austr. banku los 4½ pr.	99·50	100·50
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	94·—	95·—
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	304·50	310·50
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	289 —	295·—
Bukow. zakł. kred. ziem. los 5 pr.	100·25	101·25
„ „ „ „ „ 4 pr.	93·50	94·50
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	109·75	111·25
„ „ „ „ los 50 l. 4½ pr.	99·10	99·60
„ „ „ „ „ 60 l. 4 pr.	93·15	94·15
Banku gal. ziem. kred. 4½ pr. 60 l.	98·85	99·35
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	92·65	93·65
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	95·40	96·40
„ „ „ „ 4 pr. stare	96·50	97·50
Banku kraj. dla Galicyi Lodomeryi 4½ pr. 51½ lat zwrotna	99·40	100·40
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat 4½ pr.	99·40	100·40
Banku kr. obl. kolej. żel. 57½ l. 4 pr.	93·50	94·50
Austro-węg. banku 50 lat 4 prc.	98·20	99·20
„ „ „ 50 lat w. k. 4 pr.	98·25	99·25
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł, nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 400 i 10.000 m. 4 pr. z r. 1882	112·25	113·25
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 pr.	111·10	112·10
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł.	88·60	89·60
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	94·—	95·—
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Węg. gal. kol. em. 1870 na 200 zł. 5 pr.	102·40	103·40
„ „ „ „ 1890 „ 4 pr.	99·75	—·—
I. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	35·50	40·50
Zakł. kred. dla handl, i przem. 100 zł.	534·—	544·—
Clary 40 zł. m. k.	215·—	225·—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	117·—	—·—
Losy miasta Krakowa 20 zł.	113·50	123·50
Koronowa waluta.		
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	94·75	100·75
Palfy 40 zł. m. k.	265·—	285·—
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	82·50	86·50
„ „ węg. tow. 5 zł.	54·—	58·—
Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 zł.	66·—	72·—
Salma 40 zł. m. k.	265·—	275·—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	115·—	125·—
J. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	316·25	317·25
Peszt. Banku handl. 500 zł.	3900·—	3910·—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	670·50	671·50
Weg. Banku kredyt. 200 zł.	862·50	863·50
Dolno austr. tow. esk. 400 kor.	760·—	763·—
Gal. banku hip. 200 zł.	688·—	692·—
„ „ dla han. i przem. 200 zł.	460·—	462·—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	534·10	535·10
„ Austro-węg. 1400 kor.	1868·—	1877·—
„ Związku (Unionbank) 200 zł.	639·75	640·75
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	271·30	272·50
Zivnosteńska banka 100 zł.	279·—	280·—
K. Akcye przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	459·—	463·—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	430·—	—·—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5160·—	5190·—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	400·—	403·—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	556·—	557·—
„ Lwów-Kleparów-Jaworów lokal. 400 kor.	330·—	340·—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	1181·—	1184·—
L. Akcye przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	767·—	771·—
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	800·—	810·—
Austr. tow. górnicze Alpina 100 zł.	770·50	771·50
Prag. tow. żelazn. przem. 200 zł.	2606·—	2616·—
Schodnicy 500 kor.	505·—	508·—
Tur. zarz. tytoniow. 500 franków	371·25	372·—
Trifall. tow. kop. węgla 70 zł.	224·—	226·—
M. Weksle.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	—·—	—·—
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	240·22½	240·42½
Paryż za 100 franków	95·12	95·27
Petersburg za 100 rubli 5½ pr.	253·37	254·37
Niemieckie banki	117·52½	117·72½
Włoskie banki	95·02	95·17
Francuskie banki	—·—	—·—
Szwajcarskie banki	95·02½	95·17½
N. Waluty.		
Dukat cesarski	11·37	11·39
Austr.-węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·04	19·07
20-markówka	23·50	23·55
Rossyjski półimperyał	—·—	—·—
Niem. banknoty za 100 marek	117·50	117·70
Włoskie banknoty za 100 lir	94·90	95·10
Ruble	2·53¾	2·54¾

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. cz. E.1537/10 (5) (13957)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Jakóba Kleppnera, w Pruchniku, odbędzie się dnia 21 grudnia 1910 o godzinie 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w sali rozpraw karnych licytacya 2/6 części realności lwh. 206 gm. Rozbórz długi.

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 997 kor. 70 hal.

Najniższa cena wynosi 665 kor. 12 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Pruchnik, dnia 1 grudnia 1910.

L. cz. E. 3541/9 (3) (13759 3—3)

Edykt licytacyjny

W sądzie tutejszym odbędzie się dnia 20 stycznia 1911 licytacya realności lwh 159 ks. gr. gminy kat. Zawada objętej.

Cena szacunkowa wynosi 73.000 kor.

Najniższa cena wynosi 39 342 koron 62 hal.

Warunki licytacyjne i dokumenta można przejrzeć w tut. sądzie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Nowy Sącz, dnia 3 października 1910

L. cz. E. 105/10 (10) (13753 3—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Towarzystwa zaliczkowego w Tarnowie odbędzie się dnia 24 stycznia 1911 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 21 w Tarnowic licyacya majętności Krownice objętej liczbą wykazu hipotecznego 322 księgi tabularnej Tarnów wraz z przynależnościami, składającemi się z budynku stodoły.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 32.707 kor., przynależności zaś na 980 kor.

Najniższa cena wynosi 22.458 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokóły oceniania i t. d.) może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 16.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazu hipotecznego dla wzmiankowanej nieruchomości.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Tarnów, dnia 25 listopada 1910.

L. cz. E. VIII. 2672/10 (12) (13889 2—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Markusa Seemanna i Józefa Hulesa, kupców w Drohobyczu zastąpionych przez adw. dr. Herschdörfera odbędzie się 21 grudnia 1910 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 71 licytacya 18·9 prc. udziału prawa 25 letniej dnia 16 marca 1902 rozpoczętej dzierżawy prawa poszukiwania i wydobywania oleju skalnego, wosku ziemnego i innych niezastrzeżonych minerałów podziemnych z podziemia, parcel grunt. lk. 2606 i 2607 w Borysławiu, który to udział wpisany jest na rzecz Zygmunta Horowitza w Cp. 1 i 13 lwh. 1384 Borysław i dotyczy kopalni nafty „Szczęść Boże" w Borysławiu stacya kolejowa w miejscu, wraz z przynależnościami, składającemi się z budynków i urządzeń kopalnianych i szybowych, oraz zagwożdżonego otworu świdrowego o głębokości 1100 m.

Ten udział powyższego prawa jest oceniony na 11.897 kor., przynależności zaś na 1132 kor.

Najniższa cena wynosi 4343 kor. 83 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceenia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 33.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII.

Drohobycz, dnia 11 listopada 1910.

L. 1404/910 (13920 2—2)

Dnia 19 grudnia 1910 o godzinie 12 w południe odbędzie się w kancelaryi tutejszego c. k. Zarządu salinarnego publiczna licytacya przez wniesienie piśmiennych ofert na zabezpieczenie dostawy oleju rzepakowego do oświetlenia dla c. k. Zarządów salinarnych w Bochni, Bolechowie, Delatynie, Dolinie, Drohobyczu, Kałuszu, Kosowie, Lacku, Łanczynie, Stebniku i w Wieliczce w czasie od 1 stycznia 1911 do końca grudnia 1911, względnie na okres dwu i trzechletni t. j. na lata 1911 i 1912 i 1911 do 1913 włącznie w rocznej ilości około 57.200 kg., a równocześnie taka sama licytacya na zabezpieczenie dostawy nafty cesarskiej w ilości około 50.800 kg. dla powyżej wyszczególnionych c. k. Zarządów salinarnych i w powyższym okresie czasu.

Oferty przepisowo sporządzone według ogólnych warunków licytacyjnych osobno na dostawę oleju rzepakowego a osobno na dostawę nafty cesarskiej zaopatrzone w znaczki stemplowe i zawierające wadyum do wysokości 5 prc. od oferowanej kwoty, należy wnieść najdalej do dnia 19 grudnia 1910 godz. 12 w południe do rąk naczelnika c. k. Zarządu salinarnego.

Bliższe warunki licytacyjne ogólne i szczegółowe eraz wykaz szczegółowy dostawić się mającego oleju rzepakowego, tudzież wykaz szczegółowy na dostawić się mającą naftę cesarską dla każdego z pojedynczych c. k. Zarządów salinarnych wreszcie niezbędny wzór na oferty przejrzeć można w godzinach urzędowych w kancelaryi c. k. zarządu salinarnego.

C. k. Zarząd salinarny.

Dolina, dnia 6 grudnia 1910.

L. 18.407 (13921 2—3)

Obwieszczenie.

Dnia 19 grudnia b. r. od godziny 9 rano do godziny 12 w południe odbędzie się w ratuszu m. Tarnowa publiczny przetarg celem wydzierżawienia na przeciąg 3 lat prawa poboru opłat gminnych spożywczych od napoi spirytusowych, słodzonych spirytusowych, piwa i miodu, przeznaczonych do spożycia w mieście Tarnowie z przedmieściami, a mianowicie:

1. od jednego hektolitra spirytusa 100 stopniowego w kwocie 40 kor.,
2. od jednego hektolitra słodzonych napoi spirytusowych w kwocie 19 kor.,
3. od jednego hektolitra piwa w kwocie 5 kor. 50 hal.,
4. od jednego hektolitra miodu 20 kor.

Cenę wywołania jako roczny czynsz za powyższe prawa poboru opłat ustanawia się, jak następuje:

1. za prawo poboru opłat od 100 stopniowego spirytusu w kwocie 20.088 kor.,
2. za prawo poboru opłaty od wszelkich innych napoi spirytusowych w kwocie 37.002 kor.,
3. za prawo poboru opłaty od piwa w kwocie 58.850 kor.,
4. za prawo poboru opłaty od miodu w kwocie 4060 kor., razem w kwocie 120.000 koron.

Wszystkie powyższe prawa będą wydzierżawione jednemu i temu samemu dzierżawcy za czynszem, płaconym w miesięcznych równych ratach z góry.

Wadyum przetargowe należy złożyć w kasie miasta Tarnowa w kwocie 12.000 kor., a kwit kasowy okazać komisyi przetargowej przy wręczeniu jej oferty pisanej, w znaczek stemplowy za 1 koronę zaopatrzonej i opieczętowanej.

W ofertach czynsz ofiarowany na każde prawo ma być wpisany liczbami następnie dodany, a suma czynszów liczbami i słowami wypisaną.

Zarazem ma być w ofercie zamieszczone oświadczenie, iż oferent zna warunki przetargowe i instrukcyę i że się tym warunkom i instrukcyi poddaje.

Warunki te i instrukcyę można przeglądać w ratuszu codziennie (wyjąwszy niedziele i święta) od godziny 9 rano do 12 w południe i od 3 do 5 po południu.

Tarnów, dnia 3 grudnia 1910.

Wiceburmistrz
Dr. Goldhammer.

L. 10.541/910 (13859 2—3)

Ogłoszenie licytacyi.

Celem wydzierżawienia na przeciąg lat trzech t. j. od dnia 1 stycznia 1911 do dnia 31 grudnia 1913 przysługującego gminie politycznej miasta Złoczowa z przedmieściami Szlaki, Gliniańskie i Podwójcie prawa poboru opłat gminnych od wprowadzonych do miasta i tegoż przedmieść dla konsumcyi wszelkich napojów spirytusowych, tudzież piwa i miodu odbędzie się w Magistracie m. Złoczowa dnia 16 grudnia 1910 od godziny 11 do 12 przed południem publiczna licytacya tak ustna jak też ofertowa.

Jako cenę wywołania ustanawia się roczny czynsz dzierżawny:

a) za prawo poboru opłat w dotychczasowej w ustępie 2 lit. a, b, c, d, e, warunków licytacyjnych określonej wysokości w kwocie 25.000 kor.;

b) za prawo poboru opłat podwyższonych w wysokości w tymże samym ustępie 2. warunków licytacyjnych lit. A, B, C, D, podanej w kwocie 40.000 kor.

Oferty opieczętowane pisemne muszą zawierać prócz imienia, nazwiska i miejsca zamieszkania oferenta, oznaczenia przedmiotu dzierżawnego, czas trwania, ofiarowany roczny czynsz dzierżawny liczbą i słowami, tudzież wyraźne oświadczenie, że oferentowi warunki licytacyi są dobrze znane i że on tym warunkom w zupełności się poddaje. Nadto oferty muszą być wewnątrz przez oferenta, a jeżeli ofertę wnosi spółka przez wszystkich spólników własnoręcznie podpisane i mieć zewnątrz napis „Oferta".

Oferty wnoszone być mogą do Magistratu przed terminem licytacyjnym, zaś przy licytacyi na ręce komisyi licytacyjnej.

Do oferty ma być dołączone wadyum wynoszące 1/10 część ceny wywołania przedmiotu dzierżawnego gotówką lub też w papierach publicznych bezpieczeństwo pupilarne mających lub w książeczce Gal. kasy oszczędności.

Przy ustnej podaży ma być takie same wadyum złożone do rąk komisyi licytacyjnej.

Oferty niezgodne z warunkami licytacyjnymi nie będą uwzględnione.

Bliższe warunki tej dzierżawy przejrzane być mogą w godzinach urzędowych w biurze Magistratu.

Z Magistratu.

Złoczów, dnia 3 grudnia 1910.

L. cz. E. 508/10 (7) (14000)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Salamona Friedmana odbędzie się dnia 16 grudnia 1910 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2 w Założcach licytacya 42/56 części realności stanowiącej ciało hip. objęte lwh. 166 gm. Założce wraz z przynależnościami.

Nieruchomości wystawione na licytacyę są ocenione na 954 kor. 94 hal.

Najniższa cena wynosi 636 kor. 62 hal., niżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oszacowania i t. d., może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Założce, dnia 8 listopada 1910.

L. cz. E. 926/10 (13960)

Na żądanie stowarzyszenia oszczędności i pożyczek w Radomyślu wielkim odbędzie się dnia 29 grudnia 1910 o godzinie 9 rano w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8licytacya realności lwh. 34 gm. kat. Szafranów.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na kwotę 9403 kor. 70 hal.

Najniższa cena wynosi kwotę 5899 kor. 14 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceenia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalna, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

C. k. Sąd powiatowy.

Radomyśl wielki, 9 listopada 1910.

L. cz. E. 998/10 (13961)

Na żądanie Spółki oszczędności i pożyczek w Żdziarcu, Kasy zaliczkowej i Chiela Buchsbauma w Radomyślu wielkim odbędzie się dnia 29 grudnia 1910 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8 licytacya realności lwh. 389 gm. kat. Żarówka.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na kwotę 875 kor.

Najniższa cena wynosi kwotę 584 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceenia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

C. k. Sąd powiatowy.

Radomyśl, 13 listopada 1910.

L. cz. E. 1415/10 (6) (13909)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie firmy Auerbach i Marmorek w Mikulińcach odbędzie się dnia 16 grudnia 1910 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 2 w Trembowli licytacya realności obj. lwh. 1108 ks. gr. gm. Strusów złożonej z parc. bud. lk. 306/2 obszaru 61 m.² z wybudowanym na niej nowym murowanym blachą krytym domem, wraz z przynależnościami, składającemi się z 1 drabiny z drzewa sosnowego.

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 3122 kor., przynależności zaś na 3 kor.

Najniższa cena wynosi 1562 kor. 50 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do kutku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Trembowla, dnia 8 listopada 1910.

L. cz. E. 1265/10 (4) (14001)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Ołeksy Kosa i Iwana Kupickiego odbędzie się dnia 21 grudnia 1910 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. IV. licytacya a) 1/3 części realności obj. lwh. 562 ks. gr. gm. Turynka, składającej się z parc. bud. lkat. 196 i b) 1/4 części realności obj. lwh. 563 tejże gminy składającej się z parc. gr. lkat. 455, 456 i 457.

Nieruchomości te wystawione na licytacyę są ocenione: ad a) na 189 kor., ad b) znajdujące się na parc. gr. lkat. 455 i 456 budynki na 420 kor. 12 hal., grunta na 178 kor. 75 hal.

Najniższa cena wynosi: ad a) 126 kor., ad b) 399 kor. 26 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceenia i t.d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. IV.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu Sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż Sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie Sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Żółkiew, dnia 12 listopada 1910.

E. cz. E. 816/10 (5) (14004)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Kasy zaliczkowej w Glinianach, odbędzie się dnia 30 grudnia 1910 o godzinie 12 w południe w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 4 licytacya: a) 4/36 części re-alności lwh. 163 ks. gr. gm. Połtew, b) 1/8 części realności lwh. 936 ks. gr. gm. Połtew, c) 1/8 części realności lwh. 938 ks. gr. gm. Połtew, d) 1/8 części realności lwh. 1215 ks. gr. gm. Połtew.

Cząstki powyższych nieruchomości wystawione na licytacyę są ocenione: ad a) 10 kor., ad b) 130 kor., ad c) 35 kor., ad d) 80 kor.

Najniższa cena wynosi: ad a) 6 kor. 66 hal., ad b) 86 kor. 66 hal., ad c) 23 kor. 66 hal., ad d) 53 kor. 34 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceenia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w tus. sądzie, Nr. biura 4.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Gliniany, dnia 23 listopada 1910.

L. 3416/910 (13974)

Ogłoszenie.

Magistrat Starego Sącza 15 grudnia 1910 o godzinie 10 rano ustnie i za pisemnymi ofertami, wydzierżawi prawo poboru opłat gminnych konsumcyjnych od trunków spirytusowych, piwa i miodu na jeden rok od 1 stycznia 1911 począwszy.

Cena wywołania wynosi 6000 kor.

Oferty pisemne wnosić należy do 10 godziny rano 15 grudnia 1910.

Wadyum wynosi 10 prc. z ceny wywołania.

Oferty wolno wnosić na lat trzy.

Warunki licytacyjne przejrzeć można w Magistracie w godzinach urzędowych.

Stary Sącz, 7 grudnia 1910.

Burmistrz:
A. Pawlikowski.

L cz. E. 2499/10 (5) (13991)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Agaty Rzeźnikowej i Anny Hyjkowej w Jaślanach, odbędzie się dnia 22 grudnia 1910 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 28 w Mielcu licytacya realności lwh. 191 ks. gr. gm. Jaślany składającej się z placu i gruntu obszaru 1 a. 45 m.² i domu mieszkalnego.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 535 kor.

Najniższa cena wynosi 357 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne które się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 28.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Mielec, dnia 21 listopada 1910.

L. cz. 3040/10 (13984)

W sądzie tutejszym odbędzie się dnia 21 grudnia 1910 godzina 3 po południu (sala rozpraw 5) licytacya 1/6 części realności lwh. 645 gm. Duliby wartości szacunkowej 309 kor. 16 hal.

Najniższa cena wynosi 206 kor. 10 hal.

Odnośne akta przejrzeć można w tut. sądzie.

C. k. Sąd powiatowy.

Buczacz, 18 listopada 1910.

L. cz. E. 1538/10 (5) (13954)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Grzegorza Pawłowicza w Pruchniku, odbędzie się dnia 28 grudnia 1910 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w sali rozpraw karnych, licytacya połowy realności lwh. 856 gminy Pruchnik wieś.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytacyę jest oceniona na 528 kor. 75 hal.

Najniższa cena wynosi 352 kor. 50 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Pruchnik, dnia 24 listopada 1910.

L. cz. E. 2226/10 (9) (13992)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Jana Zielińskiego i spólników odbędzie się dnia 28 grudnia 1910 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 28 w Mielcu licytacya realności lwh. 25 ks. gr. gm. Jaślany składającej się z gruntu obszaru 1 ha. 28 a. 52 m.² domu nr. konskr. 10 i stodoły.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę jest oceniona na 1520 kor.

Najniższa cena wynosi 1014 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 28.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Mielec, dnia 21 listopada 1910

L cz. E. 255/10 (11) (14021)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Antoniego Kryśków w Hadynkowcach, zastąpionego przez kuratora Antoniego Wegra, odbędzie się dnia 15 grudnia 1910 o godzinie 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4 licytacya 1/5 części realności obj. lwh. 434 ks. gr. gm. Hadynkowce składającej się z pgr. 1644/1 (ogród) i pgr. 1645/1 (rola).

Nieruchomość wystawiona na licytacyę jest oceniona na 261 kor.

Najniższa cena wynosi 174 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Kopyczyńce, dnia 29 października 1910.

Konkursa.

L. 18.509 (13862 2—3)

Konkurs.

Na posadę radcy sądu krajowego i naczelnika sądu powiatowego ewentualnie na posadę sędziego powiatowego w Jaworznie rozpisuje się konkurs z terminem do 26 grudnia 1910.

Podania o powyższą lub przy innym sądzie powiatowym opróżnić się mogącą posadę wnosić należy w przepisanej drodze służbowej do Prezydyum Sądu krajowego w Krakowie.

Prezydyum Sądu wyższego.

Kraków, dnia 4 grudnia 1910.

L. 18.510 (13861 2—3)

Konkurs.

Na posadę wiceprezydenta przy Sądzie obwodowym w Wadowicach ewentualnie na opróżnić się mogącą posadę radcy Sądu krajowego wyższego przy jednym z Sądów obwodowych okręgu krakowskiego Sądu krajowego wyższego rozpisuje się konkurs z terminem do 26 grudnia 1910.

Podania kompetencyjne należy wnosić w przepisanej drodze służbowej do Prezydyum Sądu obwodowego w Wadowicach.

Prezydyum Sądu wyższego.

Kraków, 4 grudnia 1910.

L. 1680/910 (13857 2—3)

Ogłoszenie.

Z fundacyi imienia Józefa Ignacego Kraszewskiego, pozostającej pod zarządem Wydziału powiatowego w Sanoku, nadane zostaną dwa stypendya po dwieście koron rocznie, (ewentualnie w braku kandydatów, jedno stypendyum w kwocie 400 kor. rocznie) ubogim uczniom wyższej szkoły przemysłowej w kraju lub zagranicą, a pochodzącym z ziemi sanockiej (tj. z powiatów politycznych: Sanok, Krosno, Brzozów, Lisko lub Dobromil).

Stypendyum to pobierać będzie obdarzony aż do ukończenia nauk w wyższej szkole przemysłowej, jeżeli przez ten czas odznaczać się będzie pilnością, obyczajnością i dobrym postępem w naukach.

Prawo rozdawnictwa przysługuje Prezesowi Rady powiatowej w Sanoku.

Ubiegający się o to stypendyum, mają wnieść podanie do tut. Wydziału powiatowego na ręce Dyrekcyi dotyczącego zakładu naukowego, najpóźniej do 24 grudnia 1910 r. i dołączyć swoją metrykę urodzenia, względnie chrztu, oraz ostatnie świadectwo szkolne.

Wydział powiatowy.

Sanok, dnia 26 listopada 1910.

L. 5565 (13790 2—2)

Konkurs.

Tymczasowy Zarząd powiatu drohobyckiego rozpisuje niniejszem konkurs na posadę kancelisty przy Wydziale powiatowym.

Do posady tej przywiązana jest roczna płaca w kwocie 1800 kor., z prawem uzyskania 5 trzechleci w wysokości 10 prc. stałej płacy rocznej i dodatek aktywalny w kwocie 504 kor.

Kompetenci winni wykazać się:

1. prawem obywatelstwa austryackiego;
2. metryką celem stwierdzenia, że nie przekroczyli 40 lat życia;
3. świadectwem zdrowia;
4. świadectwem moralności;
5. dokładną znajomością obu języków krajowych w słowie i piśmie;
6. odpowiednem wykształceniem ogólnem;
7. ogólną znajomością ustaw administracyjnych, a dokładną manipulacyi biurowej (protokół, ekspedyt, registratura i t. p.).

Posada ta będzie nadana prowizorycznie na rok jeden, poczem w razie zadawalającego pełnienia obowiązków, nastąpi stabilizacya.

Kandydaci, którzy przekroczyli 40 rok życia mogą się ubiegać, o ile się zrzekną prawa do emerytury.

Podania własnoręcznie napisane wnosić należy do 20 grudnia 1910 do Wydziału powiatowego.

Drohobycz, dnia 28 listopada 1910.

L. 17572 (13978 1—3)

Konkurs.

Przy Sądach powiatowych: 1. w Dobczycach, 2. w Dukli, 3. w Milówce, 4. w Nisku, 5. w Ropczycach i 6. w Żabnie jest do obsadzenia po jednej posadzie sędziego.

Podania o powyższe lub przy innych Sądach opróżnić się mogące posady sędziego wnosić należy w przepisanej drodze służbowej do dnia 26 grudnia 1910 do Prezydyum ad 1. Sądu krajowego w Krakowie, ad 2. Sądu obwodowego w Jaśle, ad 3. Sądu obwodowego w Wadowicach, ad 4. Sądu obwodowego w Rzeszowie, ad 5. i 6. Sądu obwodowego w Tarnowie.

Prezydyum Sądu wyższego.

Kraków, 5 grudnia 1910.

Upadłości.

L. cz. C. C. S. 23/7 (215) (13998)

Zarządca masy przedłożył plan rozdziału masy, o tem zawiadamia się wszystkich wierzycieli konkursowych, którzy swoje wierzytelności dotąd zgłosili z tem, że plan rozdziału masy przeglądać mogą albo u komisarza konkursowego, albo u zarządcy masy i że wszelakie zarzuty przeciwko niemu do dnia 14 grudnia 1910 albo pisemnie, albo ustnie u komisarza konkursowego wnieść mają i przy audyencyi nad tymi zarzutami i do ustalenia rozdziału na dzień 19 grudnia 1910 o godz. 10 rano wyznaczony wobec komisarza konkursowego w c. k. sądzie powiatowym w Sokalu jawić się mają.

Sokal, dnia 5 grudnia 1910.

Komisarz konkursowy.

Wyroki prasowe.

L. Pr. 235/10 (2) (13916)

Ogłoszenie.

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. Sąd krajowy dla spraw karnych we Lwowie orzekł na mocy §§ 489 i 493 p. k. i § 37 ust. pras., że treść zakwestyonowanych kart korespondencyjnych przez c. k. Dyrekcyę policyi we Lwowie serya 19, oznaczonych literami J. A. i numerami 120, 121, 122, 123, 124, 127, 128, 129, 130 i 131 przedstawiających obnażoną do połowy względnie całkiem nagą kobietę w różnych pozycyach zawiera znamiona występku z § 516 u. k., a zatem usprawiedliwioną jest zarządzona przez c. k. Prokuratora rządowego konfiskata tych kart w dniu 30 listopada 1910.

Wskutek tej uchwały wzbronione jest dalsze rozpowszechnianie tych kart, a zabrany nakład ma być zniszczony.

Lwów, dnia 4 grudnia 1910.

L. Pr. 232/10 (2) (13915)

Ogłoszenie.

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. Sąd krajowy dla spraw karnych we Lwowie orzekł na mocy §§ 489 i 493 p. k. i § 37 ust. pras., że treść zakwestyonowanych przez c. k. Dyrekcyę policyi we Lwowie kart korespondencyjnych z ilustracyami oznaczone nr. 5093—Paris przedstawiające w pięciu różnych obrazach organiczne ze sobą się łączących stręczenie przez starszą kobietę młodemu mężczyźnie do nierządu młodej kobiety, która na poszczególnych obrazach występuje w coraz grubszym negliżu względnie całkiem nago, zawiera znamiona występku z § 516 u. k., a zatem usprawiedliwioną jest zarządzona przez c. k. Prokuratora rządowego konfiskata tych kart w dniu 30 listopada 1910.

Wskutek tej uchwały wzbronione jest dalsze rozpowszechnianie tych kart, a zabrany nakład ma być zniszczony.

Lwów, dnia 4 grudnia 1910.

Kuratele.

L. cz. L. 24/10 P. 282/10 (13418)

Edykt.

Za marnotrawnego uznano Mateusza Fiołka w Trześniu.

Kuratorem jego ustanowiono Marcina Biernata w Trześniu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Tarnobrzeg, dnia 29 września 1910.

L. cz. L. 8/10, P. 121/10 (13325)

Edykt.

Za marnotrawcę uznano Iwana Andrejkę s. Mikołaja w Naucźółce małej.

Kuratorem jego ustanowiono Mikołaja Andrejkę gospodarza w Nauczółce małej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Stary Sambor, dnia 20 sierpnia 1910.

L. cz. P. 133/10 (13327)

Edykt.

Za marnotrawną uznano Maryę Kocielską wdowę po Piotrze w Starym Samborze.

Kuratorem jej ustanowiono p. Jana Szczepańskiego gospodarza w Starym Samborze.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Stary Sambor, dnia 15 września 1910.

L. cz. L. 9/10 (13315)

Edykt.

Za marnotrawną uznano Wiktoryę Setla z Sułkowic, a kuratorem jej ustanowiono Jana Srokę z Sułkowic.

C. k. Sąd powiatowy Oddział I.

Myślenice, 8 listopada 1910.

L. cz. L. 3/10, P. 85/10 (13324)

Edykt.

Za chorego na umyśle uznano Jana Huchrę syna Franciszka w Terszowie.

Kuratorem jego ustanowiono p. Franciszka Huchrę gospodarza w Terszowie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Stary Sambor, dnia 2 czerwca 1910.

L. cz. P. 122/10 (13326)

Edykt.

Za marnotrawnego uznano Fedia Beeza s. Dmytra w Hołowecku.

Kuratorem jego ustanowiono p. Bazylego Beeza w Hołowecku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Stary Sambor, dnia 20 sierpnia 1910.

L. cz. P. 13/4 (14) (13411)

Edykt.

Tekla Wróbel z Korzenny umysłowo niedołężna.

Kuratorem jej Jan Pancerz z Korzenny.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Grybów, dnia 1 lipca 1910.

L. cz. P. V. 297/10 (2) (13283)

Edykt.

Jana Nieradkę Michała z Kołomyi uznaje się umysłowo chorym i ustanawia się dlań kuratorem Piotra Melnyczuka z Kołomyi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Kołomyja, dnia 31 sierpnia 1910.

L. cz. L. 10/10 (4) (13444)

Edykt.

Nad Floryanem Muidzkiem synem Bartłomieja w Lubatowej władzę ojcowską przedłużono.

C. k. Sąd powiatowy.

Dukla, dnia 14 listopada 1910.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. C. I 410/10 (1) (13803 3—3)

Edykt.

Przeciw Paraszce Gudz zam. Kuź, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Grzymałowie przez Antoniego Gumiennego i Józefę Gumienną rod. Juźwa pozew o uznanie prawa własności do parc. bud. 23/1 i pgr. 70/2 i 70/3 w Leżanówce położonych.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy w tymże sądzie na dzień 21 grudnia 1910 o godzinie 9 rano, biuro Nr. 4.

Celem strzeżenia praw Paraszki Gudz zam. Kuź ustanawia się pana adw. dr. Hermana Koflera w Grzymałowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Paraszkę Gudz zam. Kuź w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Grzymałów, dnia 24 listopada 1910.

L. cz. C. I 644/10 (1) (13713 3—3)

Edykt.

Przeciw Józefowi Nosawiez Chutriańskiemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu tut. przez Moritza Wien pozew o 1000 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 23 grudnia 1910 o godz. 9 rano, sala Nr. 32.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się pana adw. dr. Sternhella w Stryju kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Stryj, dnia 19 listopada 1910.

L. 1549/10 (12459 2—3)

Edykt.

C. k. Izba notaryalna we Lwowie wzywa wszystkich, którym po myśli § 25 ust. not. przysługiwałyby pretensye odszkodowawcze do kaucyi notaryalnej c. k. notaryusza ś. p. Jakóba Bilewicza z tytułu bądź to jego, bądź też jego substytutów urzędowania ostatnio w Mielnicy, a poprzednio w Dynowie, ażeby pretensye te w przeciągu sześciu miesięcy licząc od dnia ostatniego ogłoszenia niniejszego edyktu w tutejszej Izbie tem pewniej zgłosili, ile że w razie przeciwnym bez względu na ich roszczenia udzieli Izba swego przyzwolenia do dewinkulacyi tej kaucyi i jej zwrotu, niemniej odnośnych dokumentów kaucyjnych do rąk osoby ku temu uprawnionej.

C. k. Izba notaryalna.

Lwów, dnia 4 października 1910.

L. cz. C. I. 543/10 (1) (13987)

Edykt.

Przeciw Hnatowi Suchyna rolnikowi z Kamiennego, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Bukowsku przez Jurka Steciaka pozew o 180 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wyznacza się audyencyę na dzień 13 grudnia 1910 o godz. 9 rano.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się pana adw. dr. Herbsta w Bukowsku, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Bukowsko, dnia 10 listopada 1910.

L. 129.717/1910 (13919)

OBWIESZCZENIE

o przedkładaniu władzom podatkowym wykazów poborów służbowych, oraz fasyi do podatku osobisto-dochodowego i podatku rentowego na rok 1911.

W myśl §§ 138 i 202, oraz § 201 ustawy z dnia 25 października 1896 Dz. p. p. Nr. 220 względnie artykułów 18 i 21 rozporządzenia wykonawczego do działu III, artykułów 29 i 43 rozporządzenia wykonawczego do działu IV. tejże ustawy, oraz rozporządzenia c. k. Ministerstwa skarbu z dnia 24 lipca 1904 Dz. p. p. Nr. 82, wyznacza c. k. krajowa Dyrekcya skarbu:

A) do przedkładania wykazów poborów służbowych dla użytku przy wymiarze podatku osobisto dochodowego na rok 1911 — termin od 1 do 31 stycznia 1911.

B) do przedkładania fasyi w celu wymiaru podatku rentowego i podatku osobisto dochodowego na rok 1911 — termin do 31 stycznia 1911.

Wykazy ad A) przedkładać mają służbodawcy co do osób pobierających płace służbowe, lub pensye emerytalne, o ile te płace, lub emerytury co do jednej osoby kwotę 1200 kor. rocznie przenoszą.

W wykazach tych należy podać kwotę stałych i zmiennych poborów wypłaconych faktycznie w roku 1910.

Przy poborach zmiennych byłoby wskazanem, aby służbodawcy wykazywali pobory tak z roku 1910, jak również z tych lat poprzednich, które są miarodajne dla obliczenia przeciętnego dochodu z tychże poborów, podlegającego opodatkowaniu na rok 1911.

Odnośne wykazy sporządzić należy na przepisanych drukach, których udzielać będą władze podatkowe stronom interesowanym na żądanie bezpłatnie.

Do przyjmowania wykazów kompetentną jest ta władza podatkowa, w której okręgu mieszka służbodawca, względnie znajduje się dotyczące przedsiębiorstwo.

Co do następstw nieprzedłożenia tych wykazów, lub zeznań nieprawdziwych, odsyła się strony interesowane do postanowień §§ 240, 241 i 243 ustęp 6 i § 244 powołanej na wstępie ustawy.

Co do obowiązku opłaty podatków i przedkładania fasyi pod B) wspomnianych, zauważa się w szczególności co następuje:

1. Do opłaty podatku rentowego obowiązane są wszystkie osoby fizyczne i prawne, pobierające dochód, określony w § 124 powołanej ustawy z wyjątkiem osób wymienionych w § 125 odnośnie do dochodu w tym paragrafie bliżej określonego.

Osoby, których łączny dochód (ze wszystkich źródeł) nie przenosi rocznie 1200 kor., obowiązane są do przedłożenia fasyi w celu wymiaru podatku rentowego tylko w tym razie, jeżeli zostaną do tego przez władzę podatkową indywidualnie zawezwane.

Osoby z dochodem łącznym (z jakichkolwiek źródeł) ponad 1200 kor. rocznie, obowiązane są natomiast do przedłożenia wspomnianych fasyj już wskutek niniejszego obwieszczenia bez względu na wysokość dochodu podatkowi rentowemu podlegającego, oraz bez względu na to, czy zostały lub nie zostały przez władzę podatkową do przedłożenia fasyi zawezwane.

W myśl § 139 ustawy wyżej powołanej uwolnione są jednak od obowiązku przedłożenia fasyi do podatku rentowego, o ile nie zostaną do tego przez władzę podatkową specyalnie zawezwane te osoby, które:

a) opłacały już podatek rentowy w poprzednim roku podatkowym,

b) nie zmieniły od tego czasu swojego miejsca zamieszkania,

c) nie uzyskały wyższego dochodu.

W takim razie nastąpi wymiar podatku rentowego na rok 1911 bez fasyi od takiej samej kwoty dochodu, jak w roku poprzednim.

W razie ustania poboru podatkowi rentowemu podlegającego, wskazanem jest przeto dla uniknięcia ewentualnego wymiaru podatku na rok 1911, donieść o tem kompetentnej władzy podatkowej I. instancyi w terminie wyżej wyznaczonym.

Zresztą zaznacza się, że obowiązek przedkładania fasyi w celu wymiaru podatku rentowego dotyczy tylko tych dochodów temuż podatkowi podlegających, do których nie odnoszą się postanowienia § 133 powołanej ustawy co do ściągania i odwożenia podatku rentowego przez dłużnika, dochód dotyczący wypłacającego.

2. Do opłaty podatku osobisto dochodowego obowiązane są wszystkie te osoby fizyczne, wymienione w § 153 ustawy, których dochód temuż podatkowi podlegający 1200 kor. rocznie przenosi, z wyłączeniem jednak osób, wymienionych w § 154 ustawy, odnośnie do dochodu w tym paragrafie bliżej określonego.

Osoby, których dochód nie przenosi rocznie 2000 koron, obowiązane są do przedłożenia fasyi w celu wymiaru podatku osobisto-dochodowego tylko w takim razie, jeżeli za wezwane zostaną do tego indywidualnie przez władzę podatkową, lub przez przewodniczącego komisyi szacunkowej.

Osoby z dochodem rocznym ponad 2000 koron, przedłożyć winne wspomnianą fasyę już wskutek niniejszego obwieszczenia, bez względu na to, czy zostały, lub nie zostały do przedłożenia fasyi zawezwane,

3. Sposób obliczenia dochodu i sporządzenia fasyi określają co do podatku rentowego §§ 128—130 i 138 ustawy, oraz artykuły 13—16 i 20 rozporządzenia wykonawczego do działu III. tej ustawy, zaś co do podatku osob sto-dochodowego §§ 156—171 i 202 ustawy, oraz artykuły 32 i 33, względnie 3—28 rozporządzenia wykonawczego do działu IV. powołanej ustawy.

Tak fasye w celu wymiaru podatku rentowego, jak również fasye w celu wymiaru podatku osobisto dochodowego przedkładać można bądź pisemnie na przepisanych drukach, bądź też zeznawać ustnie do protokołu u właściwych władz podatkowych.

Dochód z poszczególnych źródeł zeznawać należy w walucie koronowej w rubrykach fasyi na ten cel przeznaczonych.

Potrzebne druki udzielane będą stronom interesowanym bezpłatnie przez władze podatkowe I. instancyi.

Do odbierania wspomnianych fasyi powołane są w regule te władze podatkowe I. instancyi, w których okręgu obowiązany do opłaty podatku rentowego, lub podatku osobisto-dochodowego stale mieszka.

Co do osób prawnych obowiązanych do opłaty podatku rentowego, powołana jest do przyjęcia dotyczącej fasyi ta władza podatkowa I. instancyi, w której okręgu osoba prawna ma swoją siedzibę.

Wyjątki od tych zasad określają co do podatku rentowego ustępy 2 i 3 § 132, zaś co do podatku osobisto dochodowego ustępy 2 i 3 § 176 ustawy.

Osoby, które osiedlą się w ciągu roku 1911 w jednym z krajów reprezentowanych w Radzie państwa, a posiadają dochód podlegający podatkowi rentowemu, lub podatkowi osobisto-dochodowemu, obowiązane będą w myśl §§ 145 i 228 ustawy donieść o tem właściwej władzy podatkowej w przeciągu dni 14 po osiedleniu się, dołączając przepisaną fasyę.

To samo dotyczy tych osób, które uzyskają w roku 1911 stałe pobory służbowe, przenoszące rocznie 1200 koron,

Osoby te dopełnić winne wspomnianego obowiązku najpóźniej w dniach 14 po uzyskaniu dotyczących poborów.

Niedopełnienie tego obowiązku stanowi zatajenie podatkowe.

W jakich zresztą wypadkach dopuszcza się kontrybuent obowiązany do opłaty podatku rentowego lub podatku osobisto-dochodowego ukrócenia, lub zatajenia podatkowego i jakim z tego powodu podlega karom, określają §§ 239 i 243, oraz §§ 241 i 244 ustawy.

Kontrybuentów, którzy fasye do wymiaru podatku rentowego, lub podatku osobisto-dochodowego na rok 1911 zeznawać chcą protokolarnie, wzywa się, aby to we własnym interesie dla uniknięcia natłoku i powstającej ztąd straty czasu, jak najrychlej uskutecznili.

Dotyczy to w szczególności fasyj do podatku osobisto-dochodowego, co do których upoważniono władze podatkowe do wyznaczenia w miarę potrzeby kontrybuentom do ustnego zeznawania fasyi, odpowiednich terminów.

Gdzie przeto zarządzenia takie nastąpią, zechcą strony interesowane we własnym interesie do nich jak najściślej się zastosować.

Lwów, dnia 25 listopada 1910.

C. k. krajowa Dyrekcya skarbu.

Ч. 129.717/1910.

ОПОВІЩЕНЄ

о предкладаню властям податковим виказів поборів службових, як також фасий до податку рентовово і податку особисто-доходового на рік 1911.

Згідно з постановами §§ 138 і 202 як також § 201 закона з дня 25 жовтня 1896 ч. 220 В. з. д. взглядно артикулів 18 і 21 розпорядженя виконавчого до III. части, артикулів 29 і 43 розпорядженя виконавчого до IV. части згаданого закона, як також рескрипту ц. к. Міністерства скарбу з дня 24 липня 1904 ч. 82 В. з. д., визначає ц. к. краєва Дирекция скарбу:

А) до предкладаня виказі поборів службових до ужитку при вимірюваню податку особисто-доходового на рік 1911 — речинець від 1 до 31 січня 1911,

Б) до предкладаня фасий до податку рентового і особисто-доходового на рік 1911 — речинець до 31 січня 1911.

Викази ad А) предкладати мають службодателї що до осіб побираючих платню службову, або емеритальну, наскілько она у одної особи виносить більше як 1200 корон річно.

В сих виказах має бути подана квота платнї сталої і змінної виплаченої фактично в роцї 1910.

При платнях змінних булоби умістне, щоби службодателї виказували так платню в року 1910, як також і платню і з тих попередних лїт, котрі суть міродайні для обчисленя доходу з сеї платнї підлягаючого оподаткованю на рік 1911.

Викази ті мають бути зладжені на приписаних до того друках, які дотичним сторонам на їх жаданє власти податкової безплатно видавати будуть.

Викази згадані приймати має та власть податкова, в котрої окрузї мешкає службодатель, а зглядно в котрої окрузї дотичне підприємство знаходить ся.

Що до наслідків не предложеня виказів, або предложеня неправдивих заяв відсилає ся до постанов §§ 240, 241 і 243 уступ 6 і § 244 на початку згаданого закона.

Що до обовязку оплачуваня податків під Б) згаданих, звертає ся увагу на слідуючі постанови:

1. До оплачуваня податку рентового обовязані суть всї особи фізичні і правні, котрі побирають дохід означений близше в § 124 згаданого закона з виїмком тих осіб, о котрих бесїда в § 125 дотично до доходу в сїм § 125 близше означеного.

Особи, котрих цїлий дохід (зі всїх жерел) не виносить річно висше як 1200 корон, обовязані суть до предкладаня фасий в цїли вимірюваня податку рентового тілко в тім случаю, коли зістануть до того завізвані окремо через власть податкову.

Особи, котрих цїлий дохід (зі всїх жерел) виносить більше як 1200 корон, обовязані суть до предложеня згаданої фасиї вже в наслїдок сего оповіщеня без огляду на висоту доходу підлягаючого податкови рентовому, як також без огляду на те, чи їх до предложеня фасиї власть податкова завізвала, чи нї.

По мисли § 139 закона увільнені суть однак від обовязку предложеня фасиї до податку рентового, оскілько не зістануть до того через власть податкову специяльно візвані ті особи, котрі:

а) оплачували вже податок рентовий в попереднім роцї податковім,

б) не змінили в тім часї свого місця замешканя,

в) не узискали помноженя своїх доходів.

В такім случаю слїдує вимір податку рентового на рік 1911 без фасиї від такої самої квоти як в попереднім роцї. В разї устаня побору рентовому податкови підлягаючого єсть проте умістне, для оминеня евентуального виміру податку па рік 1911 донести о тім компетентній власти податковій І. інстанциї в речинци висше означенім.

Впрочім зазначує ся, що обовязок предкладаня фасий в цїли вимірюваня рентового податку дотичить тільки тих доходів підлягаючих тому податкови, до котрих не відносять ся постанови § 133 згаданого закона, що до стяганя і відвоженя податку рентового через довжника, котрий виплачує дотичний дохід.

2. До оплачуваня податку особисто-доходового обовязані суть всї ті особи фізичні означені в § 153 закона, котрих дохід, підлягаючий тому податкови перевисшає річно 1200 корон з виключенєм осіб, о котрих бесїда в § 154 закона, дотично доходу в сїм § близше означеного.

Особи, котрих дохід не виносить над 2000 корон річно, обовязані суть до предложеня фасиї в цїли вимірюваня податку особисто-доходового тілько в такім разї, коли-би їх до того окремо завізвала власть податкова, або предсїдатель комісиї оціночної. Особи, котрих дохід виносить більше як 2000 корон річно, мають предложити згадану фасию без огляду на се, чи їх до того візвано, чи нї.

3. В який спосіб обчисляє ся дохід і як належить виладжувати фасиї, всказують що до податку рентового §§ 128—130 і 138 закона і артикули 13—16 і 20 розпорядженя виконавчого до III. части, а що до податку особисто-доходовозо §§ 156 до 171 і 202 закона, як також артикули 32 і 33 зглядно 3—28 приписів виконавчих до IV. части згаданого закона.

Так фасиї в цїли вимірюваня рентового податку як і до вимірюваня податку особисто-доходового можна або письменно на приписаних до того друках, або також подавати устно до протоколу у властивих властий податкових.

Потрібні друки будуть видані сторопам інтересованим безплатно через податкові власти І. інстанциї.

Дохід з поодиноких жерел зізнавати належить в валюті короновій в рубриках на се призначених.

До приниманя повисших фасий покликана єсть в загалї податкова власть І. інстанциї, в котрої окрузї тревало мешкає особа до оплачуваня податку рентового, або особисто-доходового обовязана.

Що до осіб правних обовязаних до оплачуваня рентового податку покликана єсть до принятя дотичної фасиї та власть податкова І. інстанциї, в котрої окрузї має осїдок правна особа. Виїмки від тих приписів подають що до податку рентового уступи 2 і 3 § 132, а що до податку особисто-доходового уступи 2 і 3 § 176 закона.

Особи, котрі в протягу року 1911 поселять ся в однім з країв заступлених в Радї державній, а посїдають дохід підлягаючий рентовому податкови, або особисто-доходовому, обовязані будуть по мисли §§ 145 і 228 закона, донести о тім податковій власти в речинци 14 дневнім по замешканю і долучити приписану фасию.

Те саме мають зділати особи, котрі в р. 1911 получать сталі службові побори, коли они виносять більше як 1200 корон річно.

Ті особи мають доповнити сей обовязок найпізнїйше в днях 14 по полученю дотичних поборів.

Хто сего обовязку не доповнить, той стає ся винним провини затаєня податкового.

В яких дальших случаях податник обовязаний до оплачуваня податку рентового, або особисто-доходового допускає ся укороченя податку, або затаєня також і яким він задля того карам підлягає, на се вказують §§ 239 і 243, а також §§ 241 і 244 закона.

Взиває ся податників, котрі хотять зложити протоколярно фасиї до вимірюваня податку рентового, або особисто-доходового на рік 1911 щоби в власнім інтересї зробили се як найскорше, щоби оминути пізнїйшого натовку і непотрібної страти часу.

Дотичить се передовсім фасий податку особисто-доходового, що до котрих уповажнено податкові власти, наколиби заходила того потреба, визначити податникам відповідні речинці до устного заявленя фасий.

Де отже зарядженя зістануть видані, зволять інтересовані сторони в своїм власнім інтересї придержувати ся тих зарядженъ як найточнїйше.

Лквів, дня 25 падолиста 1910.

Ц. к. краєва Дирекция скарбу.

Zl. 129.717/1910.

KUNDMACHUNG

betreffend die Einbringung der den Steuerbehörden zu liefernden Nachweisungen der Dienstbezüge sowie der Bekenntnisse zur Rentensteuer und zur Personaleinkommensteuer für das Jahr 1911.

Gemäss der §§ 138 und 202, sowie § 201 des Gesetzes vom 25 Oktober 1896 R. G. Bl. Nr. 220 beziehungsweise der Artikel 18 und 21 der Vollzugsvorschrift zum III. Hauptstücke, der Artikel 29 und 43 der Vollzugsvorschrift zum IV. Hauptstücke dieses Gesetzes, sowie der Verordnung des k. k. Finanzministeriums vom 24 Juli 1904 R. G. Bl. Nr. 82 wird

A) zur Überreichung der Nachweisung der Dienstbezüge im Zwecke der Bemessung der Personaleinkommensteuer für das Jahr 1911 der Termin vom 1 bis 31 Jänner 1911,

B) zur Einbringung der Bekenntnisse zur Rentensteuer und zur Personaleinkommensteuer für das Jahr 1911 der Termin bis zum 31 Jänner 1911 festgesetzt.

Die Nachweisungen ad A) haben die Dienstgeber hinsichtlich der Empfänger von Besoldungen und Ruhegenüssen insoferne dieselben für eine Person den Betrag von 1200 Kronen jährlich übersteigen vorzulegen.

In den Anzeigen ist derjenige Betrag anzugeben, welchen die ausgezahlten feststehenden und veränderlichen Bezüge im Jahre 1910 tatsächlich erreicht haben.

Bei veränderlichen Bezügen wäre es angezeigt, den das Jahr 1910 betreffenden Angaben auch jene für die vorangehenden, bei Berechnung der Veranlagungsgrundlage pro 1911 in Betracht kommenden Jahre beizufügen.

Die Verfassung der fraglichen Nachweisungen hat auf vorgeschriebenen Drucksorten zu erfolgen, welche die Steuerbehörden den Parteien über Verlangen unentgeltlich verabfolgen werden.

Zur Übernahme dieser Nachweisungen ist jene Steuerbehörde berufen, in deren Sprengel Wohnort des Dienstgebers, beziehungsweise die Unternehmung sich befindet.

Hinsichtlich der Folgen unrichtiger Angaben, oder unterlassenner Einbringung dieser Nachweisungen wird auf die Bestimmungen der §§ 240, 241 und 243, Absatz 6 und § 244 des eingangs bezogenen Gesetzes hingewiesen.

Bezüglich der Pflicht zur Entrichtung der sub B) erwähnten Steuer und der Einbringung der betreffenden Bekenntnisse wird Folgendes bemerkt:

1. Zur Entrichtung der Rentensteuer sind alle jene physische und juristische Personen verpflichtet, welche das im § 124 des Gesetzes erwähnte Einkommen beziehen, mit Ausnahme der im § 125 bezeichneten Personen, rücksichtlich des in diesem Paragrafe näher bezeichneten Einkommens.

Jene Personen, deren Gesamteinkommen (aus allen Einkommensquellen) den Betrag von 1200 Kronen jährlich nicht überschreitet, sind zur Einbringung des Bekenntnisses zur Rentensteuer nur in dem Falle verpflichtet, wenn sie hiezu von der Steuerbehörde individuell aufgefordert worden sind.

Alle jene Personen dagegen; deren Gesamteinkommen mehr als 1200 Kronen jährlich beträgt, haben das erwähnte Bekenntnis schon in Folge dieser Kundmachung einzubringen ohne Rücksicht auf die Höhe des der Rentensteuer unterliegenden Einkommens und ohne Rücksicht darauf, ob sie zur Einbringung des Bekenntnisses von der Steuerbehörde aufgefordert worden sind oder nicht.

Gemäss § 139 des Gesetzes sind jedoch von der Überreichung des bezeichneten Bekenntnisses insofern sie nicht von der Steuerbehörde insbesondere dazu aufgefordert worden sind, jene Steuerpflichtigen befreit, welche:

a) im vorangegangenen Steuerjahre bereits Rentensteuer entrichtet,
b) inzwischen ihren Wohnsitz nicht verändert — und
c) keine Vermehrung der Bezüge erlangt haben.

In diesem Falle findet die Steuerbemessung für das Jahr 1911 von demselben Einkommen, wie im Vorjahre ohne ein Steuerbekenntnis statt.

Im Falle des Aufhörens des rentensteuerpflichtigen Bezuges erscheint es daher behufs Vermeidung einer eventuellen Steuervorschreibung für das Jahr 1911 geboten, hievon der zuständigen Steuerbehörde I. Instanz innerhalb des oben festgesetzten Termines Mitteilung zu machen.

Im Übrigen wird bemerkt, dass die Pflicht zu Einbringung des Bekenntnisses zur Rentensteuer nur jene dieser Steuer unterliegenden Bezüge betrifft, auf welche sich die Bestimmungen des § 133 des Gesetzes betreffend den Abzug und die Abfuhr der Rentensteuer durch den fraglichen Bezug auszahlenden Schuldner nicht beziehen.

2. Zur Entrichtung der Personaleinkommensteuer sind alle jene im § 153 des Gesetzes genannte physische Personen verpflichtet, deren steuerpflichtiges Einkommen mehr als 1200 Kronen jährlich beträgt, mit Ausnahme der im § 154 des Gesetzes erwähnten Personen rücksichtlich des in diesem Paragrafe näher bezeichneten Einkommens.

Personen, deren Einkommen den Betrag von 2000 Kronen jährlich nicht überschreitet, sind zur Einbringung des Bekenntnisses zur Personaleinkommensteuer nur in dem Falle verpflichtet, wenn sie hiezu von der Steuerbehörde, oder von dem Vorsitzenden der Schätzungskommission individuell aufgefordert worden sind.

Alle Personen dagegen, deren Einkommen mehr als 2000 Kronen jährlich beträgt, haben das erwähnte Bekenntnis schon in Folge dieser Kundmachung vorzulegen ohne Rücksicht darauf, ob sie hiezu aufgefordert worden sind oder nicht.

3. Auf welche Weise das Einkommen zu ermitteln ist und die Bekenntnisse zu verfassen sind, bestimmen hinsichtlich der Rentensteuer die §§ 128—130 und 138 des Gesetzes, beziehungsweise die Artikel 13—16 und 20 der Vollzugsvorschrift zum III. Hauptstücke dieses Gesetzes, hinsichtlich der Personaleinkommensteuer dagegen die §§ 156—171 und 202, wie auch die Artikel 32 und 33, beziehungsweise die Artikel 3—28 der Vollzugsvorschrift zum IV. Hauptstücke des bezogenen Gesetzes.

Die Bekenntnisse zur Rentensteuer, wie auch jene zur Personaleinkommensteuer können entweder schriftlich auf vorgeschriebenen Drucksorten, oder mündlich bei den zuständigen Steuerbehörden zu Protokoll abgegeben werden.

Das Einkommen aus den einzelnen Einkommensquellen ist in den betreffenden Rubriken der Bekenntnisse in der Kronenwährung anzugeben.

Die nötigen Drucksorten werden den Steuerpflichtigen unentgeltlich seitens der Steuerbehörde I. Instanz verabfolgt werden.

Zur Entgegennahme dieser Bekenntnisse sind in der Regel jene Steuerbehörden I. Instanz berufen, in deren Sprengel die zur Entrichtung der Rentensteuer oder der Personaleinkommensteuer verpflichtete Person ihren ordentlichen Wohnsitz hat.

Hinsichtlich der zur Entrichtung der Rentensteuer verpflichteten juristische Personen, ist in dieser Beziehung jene Steuerbehörde I. Instanz zuständig, in deren Sprengel sich der Sitz der juristischen Person befindet.

Ausnahmen von diesen Regeln bestimmen hinsichtlich der Rentensteuer die Absätze 2 und 3 des § 132, hinsichtlich der Personaleinkommensteuer die Absätze 2 und 3 des § 176 des Gesetzes.

Personen, welche im Laufe des Jahres 1911 in einem der im Reichsrate vertretenen Königreiche und Länder ihren Wohnsitz nehmen werden und im Genusse eines der Rentensteuer oder der Personaleinkommensteuer unterliegenden Einkommens stehen, werden hievon binnen 14 Tagen nach der Einwanderung der zuständigen Steuerbehörde die Anzeige unter Anschluss des vorgeschriebenen Bekenntnisses zu erstatten haben.

Dasselbe betrifft auch jene Personen, welche im Laufe des Jahres 1911 feste, 1200 Kronen jährlich überschreitende Dienstbezüge erlangen werden; diese Personen haben der erwähnten Pflicht längstens binnen 14 Tagen nach Erlangung der betreffenden Bezüge nachzukommen.

Die Nichterfüllung dieser Pflicht involviert eine Steuerverheimlichung.

In welchen sonstigen Fällen der zur Entrichtung der Rentensteuer, oder der Personaleinkommensteuer Verpflichtete einer Steuerverheimlichung, oder Steuerhinterziehung sich schuldig macht und welchen Strafen derselbe aus diesem Anlasse unterliegt, bestimmen die §§ 239 und 243, beziehungsweise die §§ 241 und 244 des Gesetzes.

Jene Steuerpflichtigen, welche ihr Bekenntnis zur Rentensteuer, oder zur Personaleinkommensteuer für das Jahr 1911 mündlich einbringen wollen, werden eingeladen dasselbe in ihrem einigen Interesse, um späteren Parteiandrange und Zeitverluste vorzubeugen, möglichst bald zu tun.

Dies betrifft insbesondere die Bekenntnisse zur Personaleinkommensteuer, hinsichtlich welcher die Steuerbehörden ermächtigt wurden nach Massgabe des Bedarfes zur Aufnahme mündlicher Bekenntnisse entsprechende Termine festzusetzen.

Wo solche Anordnungen getrossen werden, mögen die Parteien in ihrem eigenen Interesse sich genau darnachrichten.

Lemberg, am 25 November 1910.

K. k. Finanz-Landes-Direktion.

„Gazeta Lwowska“ Nr. 281 z dnia 11 grudnia 1910.

L. 4524/10 (13824 3—3)

Ogłoszenie.

Niniejszem podaje się do powszechnej wiadomości, że preliminarz budżetu Reprezentacyi kałuskiego powiatu na rok 1911, zamknięcie rachunków powiatowych za rok 1909 jakoteż zamknięcie rachunkowe Powiatowej Kasy oszczędności za rok 1909 zostały wyłożone z dniem dzisiejszym do wolnego przeglądu przez opodatkowanych w powiecie.

Z Wydziału Rady powiatowej.

Kałusz, dnia 4 grudnia 1910.

L. cz. C. II. 450 10 (1) (13996)

Przeciw nieobecnym Antoniemu i Janowi Kijowskim z Milczy wniósł Onufry Prajzner z Milczy pozew o 400 kor

Ustną rozprawę wyznaczono na 15 grudnia 1910 o godz. 9 rano w biurze 1.

Kuratorem dla pozwanych ustanowiono c. k. notaryusza Kaliniewicza w Rymanowie na koszt pozwanych.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Rymanów, dnia 3 grudnia 1910.

L. cz. C. X. 860/10 (1) (14009)

Edykt.

Przeciw Isakowi Rischeles, Mirl Birnbaum, Israelowi Brendel, Sosche względnie Sosche Sarze 2 im. Brendel, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego S. I. we Lwowie przez Izaka Grebel i Mindli vel Miny Grebel pozew o uznanie różnych praw i pretensyi za zgasłe i o wykreślenie ze stanu biernego realności.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 12 grudnia 1910 o godz. 9 rano, Oddz. X.

Celem strzeżenia praw pozwanych ustanawia się pana adw. dr. Juliusza Lewina we Lwowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, S. I., Oddział X.

Lwów, dnia 26 listopada 1910.

Firmy.

L. cz. Firm. 233/10 (13472)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Rzeszowie zarządza na dniu dzisiejszym wpisanie do rejestru dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych firmy: Towarzystwo kupieckie w Strzyżowie, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką, po niemiecku: Kaufmännischer Verein in Strzyżów, registrierte Genossenschaft mit beschränkter Haftung z uwidocznieniem w odnośnych rubryka następujących okoliczności:

Stowarzyszenie to zawiązanem zostało na podstawie statutów uchwalonych na walnem zebraniu członków założycieli w Strzyżowie w dniu 1 kwietnia 1910.

Celem stowarzyszenia jest udzielanie członkom swoim pożyczek na weksle, skrypta dłużne, akty notaryalne na raty tygodniowe miesięczne i kwartalne i przyjmowanie wkładek na oprocentowanie.

Dyrekcya składa się z trzech członków.

Dyrekcya dotąd wybraną nie została.

Siedzibą stowarzyszenia jest miasto Strzyżów.

Czas trwania spółki jest nieograniczony.

Członkowie towarzystwa ręczą za wszelkie zobowiązania tegoż wobec osób trzecich udziałem swoim do potrójnej wysokości rzeczywiście wpłaconego udziału.

Wszelkie dokumenta mające obowiązywać towarzystwo, podpisywane będą przez dwóch dyrektorów, a podpis ten uskuteczniać się będzie w ten sposób, że podpisujący do firmy swe podpisy dołączą.

Wszelkie ogłoszenia towarzystwa i zwołanie walnego zgromadzenia nastąpią przez przylepianie obwieszczenia na domu, w którym znajduje się kancelarya towarzystwa.

Rzeszów, dnia 7 maja 1910.

L. cz. Firm. 190/10 Stow. III. 17 (13428)

Obwieszczenie.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych odnośnie do firmy: Spółka fakturowa w Krośnie, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką z siedzibą Krosno, że przy podpisywaniu firmy dyrektorowie Zygmunt Górski, Bronisław Karczewski, Stanisław Biesiakiewicz i zastępca dyrektort Andrzej Lenik umieszczą tylko swe nazwiska, zaś zastępca dyrektora Michał Mięsowicz pierwszą literę imienia i nazwisko a mianowicie M. Mięsowicz.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Jasło, dnia 24 września 1910.

L. cz. Firm. 634/10 Stow. II. 149 (13432)

Wpis firmy stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego.

Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Drohobycz.

Brzmienie firmy: Kupieckie stowarzyszenie kredytowe, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką. po niemiecku: Kaufmännischer Creditverein, registrierte Genossenschaft mit beschränkter Haftung.

Data statutu: Drohobycz 9 październikа 1910.

Przedmiot przedsiębiorstwa: udzielanie kredytu i zaliczek członkom i procentowanie ich oszczędności.

Czas trwania: nieograniczony.

Dyrekcya: Oswald Heimberg, inżynier, Samuel Adler, kupiec, Bernard Schneider, kupiec i Józef Klinghoffer, kupiec, wszyscy w Drohobyczu wybrani na ogólnem zgromadzeniu dnia 9 października 1910.

Podpis firmy: pod napisem firmy podpisują dwaj dyrektorowie lub jeden dyrektor i proknrzysta.

Ogłoszenia: przez publiczne plakatowanie.

Udziały członków: 50 kor.

Odpowiedzialność: do wysokości pięciokrotnego udziału.

Dzień wpisu: 5 listopada 1910.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział V.

Sambor, dnia 5 listopada 1910.

Doniesienia prywatne.

Prospekt na rok 1911.

TYGODNIK ILLUSTROWANY

W roku 1911-ym, a 52-im swego istnienia drukować będzie najznakomitsze nowości literatury rodzimej, cały szereg dzieł pierwszorzędnej wartości i wysokiego znaczenia zarówno pod względem treści, jak formy.

TYGODNIK ILLUSTROWANY w roku 1911-ym w dziale powieści i nowel pomieści dwa najświeższe utwory:

Bolesława Prusa
Odrodzenie
z illustracyami Jana Holewińskiego

Wł. St. Reymonta
Rok 1794
Czasy Kościuszkowskie
z illustracyami Stanisława Kaczor-Batowskiego

Nadto nową powieść

Eugenii Żmijewskiej Młodzi

W dziale nowel drukować będzie utwory, odznaczone i wyróżnione na niedawnym konkursie, a więc:

Władysława Orkana-Smreczyńskiego: „SWIT“, z illustracyami Józefa Rapackiego.
Jana Lemańskiego: „WOLA“.
Piotra Chmyzowskiego: „BAROWSKA“, z illustracyami Jana Holewińskiego.
Z wyróżnionych:
Stefanii Podhorskiej-Okołów: „DO DOMÓW OJCÓW“.
Henryka Zbierzchowskiego: „WE TROJE“.
Aleksandra Stroki: „RIRI I LULU“.
Jerzego Gąssowskiego: „OPOWIEŚĆ O STASIU I WOGÓLE O LUDZIACH“ i wiele innych.

Nadto:
ARTYKUŁY WSTĘPNE.
KRONIKI TYGODNIOWE Bolesława Prusa.
DZIAŁ HISTORYCZNY.
POEZYE.
WĘDROWIEC POLSKI.
NA DOBIE.
MIESZANINY LITERACKIE.

ROZRYWKI UMYSŁOWE, świeżo wprowadzony dział szachów, szarad, rebusów, zagadek, zabawek naukowych, logogryfów i humoru.

DZIAŁ ARTYSTYCZNY TYGOD. ILLUSTR. zawierać będzie niezależnie od illustracyi do każdego artykułu osobne ryciny, reprodukcye najcenniejszych obrazów polskich i obcych artystów, plansze z aktualnych wystaw w kraju i zagranicą, jednem słowem, obraz rodzimej i obcej sztuki.

Jako nadzwyczajne premium „Tygodnika Illustrowanego“ otrzymają prenumeratorowie Album kartonów KONSTANTEGO GÓRSKIEGO na tle życia wygnańców syberyjskich:

„Sybir, wizye przeszłości“

„SYBIR, WIZYE PRZESZŁOSCI“, zawierać będzie kartony: SPOTKANIE, LIST, PAN TADEUSZ W KOPALNIACH, UCIECZKA i piękną alegoryczną rycinę tytułową. — Nadzwyczajne to bezpłatne premium wyjdzie w pierwszych dniach stycznia roku 1911.

Oraz BEZPŁATNY DODATEK „TYGODNIKA ILLUSTROWANEGO“ — **CIEKAWE POWIEŚCI** — Miesięcznik illustrowany, poświęcony najwybitniejszym powieściom i romansom polskim i obcym.

12 dużych tomów rocznie. Każdy tom suto illustrowany.

CIEKAWE POWIEŚCI, dając wybór najcelniejszych dzieł beletrystyki europejskiej i efektownych utworów, stworzą bibliotekę książek wysoce zajmujących, a pierwszorzędnej wartości literackiej.

CIEKAWE POWIEŚCI drukować będą w r. 1911:

Alfonsa Daudet'a: „Straszny rok“, szereg świetnych opowiadań na tle francusko-pruskiej wojny z r. 1870—1871 z 20 illustracyami.
Henryka Nagla: „Tajemnice Nalewek“, rzecz wysoce sensacyjną, pisaną z brawurą francuską, niesłychanie barwnie i zajmująco.
Erckmanna-Chatriana: „Hugo Wilk“ i „Daniel Rock“, przedziwne opowieści z życia alzackiego.
Deotymy: prześliczną, stylową opowieść z życia patrycyatu gdańskiego i szlachty polskiej p. t. „Panienka z okienka“.
Karola Dickensa: „Gracz czyli zegar ścienny, albo Magazyn starożytności“, porywające, pełne sentymentu dzieje młodej sieroty.
Wołodego Skiby: „Wybór pism“ a przedewszystkiem „Kwiat Sumatry“ i „Siedmioletnią wojnę“, niezmiernie ciekawą powieść, pełną dowcipu i humoru.
Zygmunta Kaczkowskiego: znakomite opowiadanie p. t. „Żydowscy“, z dziejów trzech powstań polskich: 1794, 1831 i 1863 r.
Wiktora Hugo: „Człowiek śmiechu“, dzieło potężne i wstrząsające.

Niezależnie od powyższych:

Al. Dumasa (Ojca): „Wybór pism“.
Teofila Gautier: „Kapitan Fracasse“.
Pawła Fevala: „Czarne suknie“ i „Łowy królewskie“.

CIEKAWE POWIEŚCI, które kosztują rocznie 16 koron, każdy prenumerator „Tygodnika Illustrowanego“ dostaje zupełnie darmo.

Komplet z roku 1910 dla prenumeratorów „Tygodnika illustrowanego“ **10 koron, w oprawie 16 koron.** 12 dużych tomów illustrowanych, zawierających powieści: **„Nad poziomy“** Wołodego Skiby (2 tomy); **„Karol Szalony“** Al. Dumasa (2 tomy); **„Klub Pickwicka“** Karola Dickensa (3 tomy); **„Manuela“** Gust. Zielińskiego (1 tom); **„Król Dziadów“** Józ. Dzierzkowskiego (2 tomy), **„Grześ“** Wołodego Skiby (2 tomy).

Na żądanie „Ciekawe Powieści“ (bezpłatne dodatki książkowe) w bardzo pięknej, ozdobnej, płóciennej oprawie za dopłatą za oprawę 50 hal. za tom; to jest kwartalnie za 3 tomy 1 kor. 50 hal., półrocznie za 6 tomów 3 kor., rocznie za 12 tomów 6 kor.

WARUNKI PRENUMERATY:

We Lwowie:

kwartalnie	6 kor. 80 hal.,	z oprawą książek 8 kor. 30 hal.
półrocznie	13 kor. 60 hal.,	„ „ 16 kor. 60 hal.
rocznie	27 kor. 20 hal.,	„ „ 33 kor. 20 hal.

W Galicyi z przesyłką pocztową:

kwartalnie	7 kor. 20 hal.,	z oprawą książek 8 kor. 70 hal.
półrocznie	14 kor. 40 hal.,	„ „ 17 kor. 40 hal.
rocznie	28 kor. 80 hal.,	„ „ 34 kor. 80 hal.

NUMERA OKAZOWE i PROSPEKTY BEZPŁATNIE.

Prenumeratę przyjmują: Administracya „Tygodnika Illustrowanego“ we Lwowie, Pasaż Hausmana l. 9, oraz wszystkie księgarnie i kantory pism.

Wydawcy: Gebethner i Wolff. Odpowiedzialny za Redakcyę we Lwowie: Artur Schröder.

Z drukarni Wł. Łozińskiego (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon Nr. 527.